

DZIENNIK POZNAŃSKI

[illegible]

AJENOTE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

W Wroclawiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj”. — F. H. Richter, księgarz i nakladca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodz 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń** Na czele Krajowy w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Baywii: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Endell Mosse 69, Friedrichstrasse 80. — A. Reichenow, H. Albrecht Taubentstrasse 54. — W Bremie: E. Schlott. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. W. Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wroclawiu: Priebatsch, Ring. — W Budzie St. Esajchski; w Bydgoszczy: Tomasz Sztegiński; w Gnieźnie: A. Wiersbicki; w Poznańsku: A. Kryszewski; w Kosztynie: Swoboda; w Krasnymyśle: Ludwik Ociemierski; w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch; w Pleszewie: L. Zbożalski; w Smiglu: T. Radkiewicz.

POZNAN, 12 lipca

Korespondencya nasza paryzka, którą podajemy poniżej, tak wyczerpująco charakteryzuje stan opinii publicznej we Francyi i tak świeżo z Paryża o zatargu francusko-pruskim przynosi nam wiadomości, że pod względem szczegółów ze stolicy nad Sekwaną mało co nam dodać tu możemy według doniesień Koeln. Ztg. L'adép. belge, z których mianowicie pierwsza bardzo obficie i z dobrego źródła miewa informacje.

Otóż oba zmiankowane dzienniki potwierdzają, że nasz korespondent pisze, iż w ozidrażenie przeciw Prusom we Francji dochodzi do najwyższej potęgi a tём samém niebezpieczeństwem sytuacji wzmagą się z każdą chwilą, tём bardziej, że rząd francuski netylko już zdaje się żądać zrzeczenia się korony przez księcia Leopolda, ale także od króla Wilhelma katerycznego oświadczenia, iż na kandydaturę tę nigdy nie zezwoli. Telegram, otrzymany przez nas wczoraj przy zamknięciu Dziennika, poświadcza niejako prawdziwość tego przypuszczenia, Constitutionnel wyraźnie bowiem wyopada, że p. Benedetti odebrał rozkaz domagania się od monarchy pruskiego prędkiej i stanowczej deklaracji. Ministrów Ollivier i Gramont mieli publicznie dać się słyszeć w kołach deputowanych, że ostateczny termin odpowiedzi pruskiej naznaczyli na wtorek, tj. dzień dzisiejszy; gdyby do dziś życzeniu Francji nie stało się w pełnej mierze zadość, nastąpi natychmiast wypowiedzenie wojny, do której Napoleon III na gwałt się sposobi. Dwie dywizye armii paryżkiej już onegdaj wyszły z obozu pod Chalons; administracye kolei zawiadomiono, by były gotowe do transporta 150 tysięcznej armii nad brzegi Renu; zapasy żywności z pospiechem zakupują a prefekci otrzymali rozkaz w przeciągu trzech dni zdać sprawę, ile mają nagromadzonych zapasów w magazynach; plan kampanii już podobno wykończony, cesarz ma osobiście objąć dowództwo armii z szefem sztabu marszałkiem Leboeuf, którego w ministerstwie wojny zastąpiłby generał Frossard; głównymi korpusami dowodziłby marszałkowie Mac Mahon, Bazaine, hr. Palicao; wymieniają także generała Trochu. Rząd ma wnieść w senacie o powiększenie kontyngensu na rok bieżący z 90 na 140,000 żołnierza; część gwardyi ruchomej będzie podobno zambolizowaną. Dowództwo floty, której eskadra morza Środiemnego zebrać się ma niebawem w portach algierskich, otrzymałby w razie wojny admirał Buet Willaumez, którego szefem sztabu zostałby mianowany admirał La Ronciere Le Noury. Ton prasy pruskiej, jak przewidzieliśmy, zwiększa wzburzenie umysłów, które zdają się tём bardziej srożyć, im mniej w postawie Prus widzą chęci do podjęcia rzuczonej rękawicy. Głosy dziennikarstwa francuskiego nie wyjmując nawet Monda, coraz namiętniejsze; najgorsze przeciw Prusom artykuły znajdzie czytelnik w liście z Paryża w dosłownym przekładzie. Dają one miarę nienawiści, jaką większość Francuzów zionie ku Prusom... Pokój może uda się utrzymać jeszcze, ale wrażenia tego hiszpańskiego intermezzo nie już nie zdolą zatrzeć po obu stronach Renu...

Powtórzona przez nas wczoraj według Mém. Dipl. analiza domniemywanego okólnika księcia Gramont nie ma być autentyczna. Natomiast podaje Koeln. Ztg. treść oświadczeń, jakie pp. Ollivier i Gramont mieli poczynić reprezentantom mocarstw. „Znosiłmiś długocierpliwie — są to słowa obu ministrów — wszystko ze strony Prus. Ścierpieliśmy Sadowe i jej następstwo; zezwoliłmiś w milczeniu na zawarcie traktatów odpornozaczeptych z państwami południowemi, przez co traktat praski został nadwergony; nie uskarżyliśmy się nawet z powodu niedopełnienia V artykułu tegoż traktatu i patrzeliśmy spokojnie na szkodliwy dla nas wzrost i rozwój północnego Związku, wreszcie na zabiegi pruskie we Flornoyi w sprawie kolei gott-rdzkiej, celem zyskania włoskiego przymierza. Ale zaś miarkę przepełniona; uknuta w tajemnicy intriga hiszpańskopruska, by księcia Hohenzollernskiego posadzić na tronie sąsiedniej nam Hiszpanii, wyczerpnęła naszą cierpliwość — nadszedł czas odwetu.“ — Ambasadorowie Anglii, Austrii i Włoch przyjęli podobno z współczuciem żale francuskich ministrów, tylko reprezentant Rosji miał odwagę zganić zbytnią ich gorączkowość. Tak zaręcza Koeln. Ztg. Jeśli zaś powyższa jej informacya jest autentyczna, to widoczna, że Francya mało zwraca uwagi na Hiszpania, ale głównie obciąża się z Prusami, zamierza, a przy tej sposobności i Belgii ma ochotę dać nauczkę za jej sympatyje Hohenzollernskie, których się przecież dziś stanowczo wypiera. Wezeł zatem sytuacji nie spoczywa w Madrycie, ale w Ems i w Varzinie. W tém téż, jak już wczoraj podnieśliśmy, największą trudność położenia, że Francya zdaje się pragnąć upokorzenia Prus, formalnej deprekacyi ze strony króla Wilhelma i hr. Bismarcka za wniesienie kandydatury księcia Leopolda w Hiszpanii, a, jak słusznie zauważył Indép. belge, monarcha tak potężny bodaj zechce się zgodzić na krok podobny. Wypływa to niedwukrotnie z przemówień inspirowanej prasy pruskiej.

grywa ważną rolę natchnionego widocznie przez rząd organu a której wykrzyknik: „Czyście poszaleli?“ groźnym echem odbił się we Francyi, obstaje wprawdzie przy twierdzeniu, że kandydatura hohenzollerska nie tylko całkiem jest obcą Prusom, ale nawet przez gabyt ten berliński i króla Wilhelma została zganioną a téną prawdopodobnie przez księcia Leopolda będzie zaniechana, ile że cała Europa tego po nim oczekuje; przecież obok téj nadziei usunięcia właściwego pretekstu do wojny, wyraża się o zaczepkach Prus i ich monarchy przez ministrów i prasę francuską w sposób, dowodzący także wielkiego, choć nieco hamowanego jeszcze rozdrażnienia. „Gdy ministerstwo francuskie — powiada w niedzielnym artykule, wykazującym potrzebę i przyczyny pokoju — przez swe oświadczenia prze-

galopowane, pełne uroszczeń i przewrotności (übereilt, ammassend und verkehrt) w celu prowadzącym na dniu 6 b. m. spuścić niejako ze smyczy brytanów wojennych, szczerka teraz cała zgraja na najrozmaitsze tony"... W tym rodzaju niegdy jeszcze żadna pruska gazeta, a tém mniej poważna Kołońska nie ośmieliła się pisać o Francji — i to nam dowodem, że w Berlinie nie muszą zbytnio ufać pokojowi a więc nie trzeczają się już o zachowanie form przyzwolonych względem przeciwnika. Koeln. Ztg podnosi następnie, zawsze przed zaręczyni pokojowych, że siłne i zjednoczone od roku 1866 Niemcy nie potrzebują się obawiać przewagi oręża francuskiego, tém mniej dziś, niż przed kilkoma laty za czasu kwestyi luksemburskiej, gdy wojska państw związkowych w jedną złączy się całość z armią pruską. Zwycięzcy z pod Sadowy nie ulegną się walki z armią francuską. Wreszcie oskarża pismo kołońskie cesarową Eugenię, iż umyślnie podsyca zawiątkanie obecne, by wśród ogólnego zamętu tém łatwiej utorować drogę księciu Asturyi do tronu, o który to zamiar, jak wiadomo, i minister hiszpański p. Sagasta podejrzewa rząd cesarski.

Daleko ostrzej i wyraźniej objawia zapatrywanie berlińskiego gabinetu na obecną postawę Francji ministerjalna Nordd. Allg. Ztg. Przytoczwszy gwałtowną wycieczkę dziennika Pays, którą korespondent nasz także podaje, i zaznaczwszy, że tak „bezwstydna” mowa nie znalazła echa z tej strony Renu, zarzuca organ hr. Bismarcka księciu Gramont, „prowokacya” i chęć wywołania „burdy,” oświadczając w końcu, że Prusy nigdy się nie zniżą do zadowolenia przesadzonych roszczeń Francji. Artykuł Nordd. Allg. Ztg jest bardzo ważny, bo niezmiernie powiększa niebezpieczeństwo krwawej katastrofy, i dla tego powtarzamy go tu w wierném tłómaczeniu, jak na stopie:

Jest to na wszelkie możliwe późniejsze ewentualności ważnym faktem (że wrzawa wojenna wszczęta we Francyi, nie znalazła w Prusach odgłosu), gdyż jakkolwiek, co już powiedzieliśmy mało zważamy na prowokacye szowinistyczne prasy francuskiej, przecież pozostają nam zawsze jeszcze oświadczenia francuskiego p. ministra spraw zagranicznych, wypowiedziane w sposób raczej d. prowokacyi podobny, aniżeli do chłodnych słów męża stanu, mającego zdać sąd swój o pewnej kwestyi.

Książę Gramont musiałby być bardzo źle poinformowany przez swego ambasadora w Madrycie, gdyby nie miał być wieǳieć, że Prusy nieczemnie wpłynęły na wybór rządu hiszpańskiego, jeśli zaś książę to wieǳiał, mógł z tą samą pewnością wyprowadzić wniosek, że nie przeciw temu nie przedsięwziemy, bobyśmy tego uczynić nie mogli bez własnego poniesienia.

Prusacy nie mają najmniejszego praw
i, rozumiecie, żadnego zobowiązania do wy
świadczenia Francji w Madrycie roszcze
nych przez nią przysług, a prawo ich prze
szkodzenia księciu Leopoldowi w wykonaniu mo
żliwego zamiaru zgodzenia się na zawezwanie kor
teżów i zostania Hiszpanem, jest co najmniej
wysokim stopniu wątpliwem. Jest to żąda
niepodobieństwa (es heisst die Welt auf den
Kopf stellen), by wymagać czegoś podobne
go od mocarstwa jak Prusy i to jeszcze
w tonie tak brutalnym (brüsk) — jest to
szukać burdy (Händel) tam, gdzie sama na
winąć się nie chce; jeśli zaś takim je
zamiar księcia Gramont, to niechaj się
po dwakroć namyśli nad tem, co czyni.

Następnie zamieszcza Nordd. Allg. Ztg na
stepujące communiqué:

Ministerstwo spraw zagranicznych z wiadomościom reprezentantów Związku w Niemczech, iż tak rządy sprzymierzone jak w szczególności rząd królewsko-pruski powstrzymały się dotąd i powstrzymują nadal od wszelkiego wpływu na wybór monarchy w Hiszpanii, respective na przyjęcie lub odrzucenie korony przez kandydata na którego wybór padnie, uważając każdego czas sprawę tę za wyłącznie dotyczącą Hiszpanii a następnie osobistą sprawę wybranego kandydata i traktując ją w sposób, jakiego szacunek dla niezawisłości Hiszpanii wymaga. Powyższe oświadczenie zakomunikowano cesarsko-francuskiemu rządowi, jakkolwiek szczegółowsze i poufne wyjaśnienia stały się niemożliwemi w skutek tonu, w jaki francuscy ministrowie kwestyję tę z góry publicznie poruszyli.

Oświadczenie powyższe, jak wiadomo z wczorajszych telegramów, nie zadowolniło podobno Francji, która żąda kategoryczniejszej deklaracji ze strony samego króla Wilhelma. Jeśli tak jest rzeczywiście, w takim razie nie widzimy możliwości uniknąć wojny; ani bowiem monarcha pruski, ani rząd francuski po tem co dotąd zrobił, cofnąć się i uleść nie mogą bez poniesienia w obec Europy straszliwej klęski moralnej. Z oświadczenia wreszcie powyższego okazuje się jasno, że pan Bismarck wciąga w zawikłanie obecne wszystkie sprzymierzone państwa niemieckie, że załatwienie sprawy między Francją a Prusami nie z samymi Prusami ale prawdopodobnie z całemi Niemcami miałoby w razie wojny do czynienia.

Kreuz Ztg walczy dotąd z Francuzami bron-
ironii i lekceważenia, przychodząc w końcu do wniosku
że Francji o to tylko chodzi, by w Europie odgrywać
zawsze pierwszą rolę, a nad Hiszpanią miała pew-
rodzaj zwierzchnictwa. Børsen Ztg trwa w postaw-
dumnej i odgrząskającej. Jedyna Zukunft otwarcie
przyklaskuje rządowi i ubolewa, że śród obecnych st-
sunków interes dynastji, ambicya pojedynczych osobisto-

może narażać ludzi na przelew krwi najdroższej. Kownalecki i Vossische Ztg zdaje się pragnąć, by rząd pruski uczynił zadość wymaganiom tudejskiego gabinetu. Prasa prowincjonalna wtóruje ministerjalnej Nordd. Allg. Ztg... Na pozór przecież w całej monarchii panuje po dziś dzień wielki spokój, ani u dworu, ani w ministerstwach, ani w sferach wojskowych nie widać żadnego wzruszenia. Król i hrabia Bismarck nie przyrzucają kuracyi, książęta królewscy wybierają się do rozmaitych kąpeli, w Ems zaś p. Benedetti jest dotychczas przyjmowany przez monarchę pruskiego z uprzejmą gościnnością. Tylko na giełdzie berlińskiej, jak wogóle na wszystkich targowiskach pieniężnych w Europie położonych ogromny. Spadek papierów w Berlinie jest kolosalny.

Groźniejszego niż w Prusach wygląda w Hiszpanii. Rejent Serrano powrócił do stolicy z zapalem przeciw lud wityni, i publicznie pochwałł postępowanie marzałka Prima. P. Sagasta, jak wczoraj donieśliśmy, stanowczo oświadczył ambasadorowi francuskiemu, że rząd od kandydatury księcia Leopolda nie odstąpi, oraz zaprzeczył wszelkiemu współnictwu z Prusami. W tym duchu otrzymali wszyscy reprezentanci za granicą instrukcje z wyraźnem poleceniem, by energicznie protestowali przeciw możliwemu zaczepom osoby Prima. K. Olozaga pozostał w Paryżu, przekonawszy się, że wszelkie jego osobiste zabiegi nie wpłynęłyby na postanowienia madryckiego gabinetu, który nawet wydał rozkaz ściągania rezerw nad granicą francuską. — W Paryżu energiczna postawa Hiszpanii żadnego niemal nie wywołuje wrażenia. Gabinet tutejski jest pewny, że w razie wybuchu wojny z Prusami stronnictwa nurtujące półwysp iberyjski same by się przyczyniły do ubezwładnienia madryckiego rządu, tak że Francya nie potrzebowałaby się prawie wcale troszczyć o sąsiada z Pyrenejami.

W Anglii i Włoszech przeważa częściej opinia, że dotąd wytrwale po stronie Francji, choć w obu krajach odzywają się także głosy, ganiące porywczosć i prowokacyjnie postępowanie francuskich ministrów. Dzienniki wiedeńskie natomiast prawie jednomyślnie potępią politykę księcia Gramont i żądają utrzymania pokoju. Lecz Corresp. du N. Est zaręcza, że w przeciwnym razie z prąsą rząd wyrażnie się przechyla na stronę Francji, a uważając sytuację za bardzo niebezpieczną, pragnie wpłynąć swoimi skłonić gabinety berlińskie i madryckie do ustępstw — co mu się bodaj uda.

We Florencyi miał rząd wczoraj odpowiedzieć w izbie poselskiej na interpelacyą w sprawie kandydatury księcia Hohenzollern.

Po wiadomości najnowsze, które mogą zmienić sytuację, jaka nam się w tej chwili przedstawia, oddamy czytelników do ostatnich telegramów, zwracając uwagę, że niepewność obecna długo potrwać nie może. Bardziej, że Francja postanowiła, jak już wyznadmieniliśmy, najdłuższą do dnia dzisiejszego czekać ostateczną, rozstrzygającą o pokoju lub wojnie, Prus o wiedzi.

Bałyckie listy.

Zatarg między rządem petersburskim a je poddanyymi w prowincyach nadbałtyckich przybie coraz większe rozmiary i coraz drażliwszy charakter. Wszystkie poważniejsze a niezależne dzienniki Niemiec pełne szczegółów o cor to nowych czynach moskwiczenia i schizmatyz nia kraju za pomocą środków i sztuk, które, praw powiedziałszy, są tylko słabą i umiarkowaną pią tego, co się dzieje w Polsce, na Rusi i Litw Szereg artykułów zamieszczonych w augsbursk Allgemaine Zeitung pod tytułem Listó Bałtyckich dostarcza nowego materiału współczesnych dziejów nadbałtyckiego zatargu, ill strując mianowicie stronę moralną kampan jaką Moskwa przeciw instytucyom, językowi i k siołowi nadbałtyckiego kraju rozpoczęła. Co tyczy nasamprzód inicjatywy i inicjator owego prześladowania, przypisują je Listy Bałtyckie, ogłoszone przez Allgemaine Ze tung, party moskiewskich gorliwców i sys mowi ich wszechsłowiowskiemu; będącemu prostu niczém inném, jak zamiarem zagarnien i zmoskwiczenia nietylko ludów słowiańskich, i wszystkich innoplemiennych żywiołów, które z mieszkają obzary między Morzem Białém, Cz nem, Śródziemném i Adryatykiem. Stronnie gorliwców moskiewskich gwałci według owy Listów dynastyą i rząd, nie mający dość s i odwagi, by im nałożyć wedzido, a nadto t rzy sobie hipokryzjinie, podobnie jak w Pols moralno-polityczną racją swego postępowan w prowincyach nadbałtyckich. W tój właśi stronie roboty moskiewskiej objawia się w chara terystyczny i ciekawy sposób nie drażliwość, i jeżli wolno tak powiedzieć, stulicowość ni czycielstwa moskiewskiego. W obec Polski pr biera ono maskę zachowawców i obrońców r rzędu społecznego a łatwiej i bezpośredniej r cyi prześladowania i gniebienia dostarcza tu fakt, że Polacy znajdują się w stanie nieustanne buntu przeciw carowi i jedności państwa. Tru

niejsza sprawa z żywiołem niemieckim w prowincjach nadbałtyckich, z owym żywiołem, który dostarczał dotąd Moskwie najsprawniejszych narzędzi panowania a którego niepodęjrzana polityczna wierność odbierała wszelki cień, wszelkie podobieństwo pozoru do prześladowania narodowego i religijnego. Trzeba jednakże było niszczycielstwu moskiewskiemu racji do nowego systemu zastosowanego w kraju nadbałtyckim a racya ta znalazła się — w odkryciu, iż Niemcy nadbałtyccy reprezentują pierwiastek feodalny i zachowawczy w obec liberalnej i postępowej Moskwy. Ogródniczka zachowawczości i porządku społecznego w Polsce staje się Moskwa postępowo-rewolucyjną w prowincjach nadbałtyckich. Zarzut ten, mający ze względu na instytucje nadbałtyckie i stan rzeczy polityczny pewne pozory prawdy, podzielany skrycie, jeżeli nie ponoszony głośno przez znaczną część publicystyki niemieckiej, zbijają Listy Bałtyckie zamieszczone w Allgemeine Zeitung szeregiem faktycznych twierdzeń, które całą winę mniemanego zacofania zwalają z kraju, pragnącego rozsądnego postępu i dobroczynnych reform, na rząd petersburski, który ich stale odmawiając, pozwala przeciw czerni prasie moskiewskiej Nadbałtyczan za grzechy i winy na nim samym ciążyć. Pod tym względem przytaczają Listy Bałtyckie szczegóły zasługujące tém bardziej na poznanie, że przypominają wiernie taktykę, jakiej się Moskwa chwyciła w Polsce, by należną inicjatywę kraju swobodę włóscian przy swoich sobie a zwalić na szlachtę polską winę własną, że tej swobody dotąd nie było. W kraju nadbałtyckim działo się i dzieje podobnie. Tak np. wypracowały stany nadbałtyckie od pięciu lat projekt reformy sprawiedliwości w liberalnym zastosowanym do wymagań teraźniejszości sensie projekt znoszący mianowicie uprzywilejowane sądownictwo patrymonialne. Projekt ten spoczywa bez żadnej decyzji w tece ministerstwa sprawiedliwości petersburskiego a rząd, który zakazuje prasie nadbałtyckiej przedmiot reformy sprawiedliwości poddawać jakimubądź rozbirowi, pozwala równocześnie czerni prasie moskiewskiej zacofać z powodu miejscowego uporu organizacją sprawiedliwości w kraju nadbałtyckim. O prasie i swobodzie nie ma naturalnie mowy mimo podobnychże petycji i nadbałtyckich stanów. Sprawy przedmioty najżywniejszy kraj obchodzące, o których prasie bałtyckiej nie wolno wcale wspominać a cenzura pism religijnej treści dla Łotyszów i Estończyków wyznania luterskiego znajduje się powierzona od niejakiego czasu prawosławnym popom. Również kilka lat temu wystąpiły stany bałtyckie z wnioskiem o przypuszczenie reprezentantów gmin wiejskich i miast do udziału w nadbałtyckich sejmach. Napróżno; rząd petersburski odrzucił bezwarunkowo ten wniosek litując się równocześnie w pismach wychodzących pod swą cenzurą nad smutnym losem uciśnionych przez „junkerów“ nadbałtyckich łotewskiego wsiaka. To samo dzieje się na polu kościelnym. Zmuszeni gwałtem lub podstępem do przejścia na prawosławie Łotysze i Estończycy żądają pozwolenia powrotu na łono protestantyzmu. Urzędowśledztwa, raporta do cesarza stwierdzają owagwałty i podstęp, publicyści moskiewscy nawet jak np. Aksakow w dzienniku Moskwie, przemawiają wyjątkowo na ten raz w interesie słusności. Napróżno; schizma nie wypuszcza i na wierno-poddaneżym Bałtykiem nikogo ze szponów Schizmatyckie cerkwie, klasztory, bractwa, szkoły zaczynają pokrywać przestrzeń nadbałtycką podobnie jak Litwy i Rusi, rządowa zemsta świątobliwych protestantekich, przyjmujących do swych kościołów przymuszonych konwertytów prawosławia a dobrochętny i liberalny car Aleksander oświadcza deputacji protestantów szwajcarskiej i niemieckiej w Sztutgardzie, iż żałuje tego, co stało, „ale że szacunek istniejącego prawa — zabrania mu zadosyć uczynić żądaniom deputacji. Otóż skargi Bałtyckich Listów nad liberalizmem i postępowością moskiewską w feodalny nadbałtyku i otóż obraz, jaki dają o tamtejsze stosunkach. Stosunki te, powtarzamy raz jeszcze są słabą i umiarkowaną tylko kopią tego, co dzieje się w Polsce, na Litwie i Rusi. Sensem moralnym zaś tego wszystkiego: Niechaj się Niemcy na żywym przykładzie swych nadbałtyckich ziółków uczą wartości moskiewskich rządów i niech w głębi politycznego i moralnego sumienia roztrząsają kwestyą wartości moskiewskiej przyjaźni

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył dotychczasowego rzeczywistego tajnego nadradcę finansowego i dyrektora wydziału w ministerstwie skarbu dla zarządu poborów stałych Schumann mianować jenerałem dyrektorem poborów stałych a dotychczasowego tajnego nadradcę finansowego i radcę referującego w ministerstwie skarbu Hasselbach rzeczywistym tajnym nadradcą finansowym i dyrektorem jenerałem poborów niestających.

Korespondencye Dziennika Pozn

Z nad granicy Kongresówki, 14 czerwca.*

(Pogląd na stosunki galicyjsko-austriackie. — Mowa ks. Czartoryskiego).

Co u nas sądzi o sprawach galicyjskich w stosunku do Austrii, zebrałem pilnie i z całą bezstronnością wam przesyłam. Przesyłam dla tego, że Galicya znać powinna usposobienie i innych ziem polskich, bo może wkrótce nadejdzie ta chwila, w której siły tych ziem z jej siłami się połączą, by wspólnie cel osiągnąć. Niech więc Galicya bada nie tylko siebie, ale niech bacznie rozważa, co myślą w innych stronach i niech tak postępuje, ażeby była rzeczywistą przedstawicielką nie jednej prowincji, lecz całego narodu. Bitwa pod Sadową rozstrzygnęła losy Austrii i rozbiła ją na dwie części, nierównie tak co do liczby ludności i pochodzenia jako i obszaru terytorium, a połączone z sobą słabym tylko węzłem osobistych interesów. Obawa zupełnego upadku dynastji Habsburgów zmusiła rząd austriacki do zrobienia ustępstw autonomicznych na korzyść Węgrów, które, korzystając z okoliczności, wyrobiły sobie niezależność i dążą do odzyskania niepodległości. Zdawałoby się słusznym, ażeby i inne ludy, stanowiące większość monarchji, ukonstytuowały się w tenże sam sposób jak Węgry w stosunkach swoich do dworu wiedeńskiego.

Ze ministeryum wiedeńskie pragnie, o ile się da, utrzymać centralne rządy, to mnie wcale nie zadziwia, gdyż nieprzyjazne stosunki z Prusami, drażliwa pozycja względem Moskwy, niepewność wypadków na Wschodzie zmusza dwór wiedeński i partję niemiecką do spędogowania swoich sił w centralnej władzy, dającą jedyną ręką jawną szybkiego i energicznego działania na wypadek dawno już przewidywanych starć z sąsiednimi mocarstwami lub też narodowych ruchów słowiańskich plemion, wegetujących w niewoli pod jarzmem tureckim. Sądzę jednak, iż podobny program, dający się łatwo urzeczywistnić przed 20 laty, dzisiaj jest już nie do wykonania. Rząd austriacki rozporządza wprawdzie znacznymi siłami, reprezentującą potęgę państwa pod względem militarnym i w stosunkach swoich z innymi dworami ma niezaprzeczony wpływ na politykę wschodnią i środkową Europy, ale każdy przynajmniej, kto cokolwiek ma zdrowego pojęcia o obecnym stanie Słowiańszczyzny, ze właściwej Austrii już nie ma. Są Węgrzy, Polacy, Czesi, Krowci, Dalmatyni, Słowaki, Rusini, Serby, Niemcy, a na czele tej aglomeracji narodów ministeryum i dwór wiedeński. Zgodzić się zemną, iż przed 1848 rokiem wszystkie te ludy stanowiące mogły silne, despotyczne państwo austriackie, rządzone przez sławnego dyplomata Metternicha, ale w dzisiejszym stanie rzeczy, przy nowej formie konstytucyjnej i oddzieleniu narodowych sejmów, dwór wiedeński bez rozwijania dalej federacyjnego urzędowania państwa egzystować nie może. Mogłoby, ale do tego potrzeba heroicznego użycie lekarstwa. Niechaj rząd austriacki poprosi grzecznie o radę Moskwy a środek się znajdzie. Jeżeli Austrii nie ma już Windiszgreców, Hajnauów, Jelaczyców, to Moskwa jej posła parę tuzinów Murawiewów, Kaufmanów, Bergów, Tuchoków i tym podobnych panów. Postawi im szubienicę w Lwowie, Krakowie, Pradze i Zagrzebiu. Powiesi Riegierów, Palackich, Smolków, Ziemiańskich i paręset niegodziwych patriotów; wygna na Syberję paręset tysięcy rodzin i porządek będzie przywrócony, a rząd austriacki, wróciwszy do dawnego bankrutowego blasku Metternichowskich czasów, odda zapewne Moskwie w nagrodę za trudy wschodnią Galicyę ze Lwowem, a lepijby już od rądy całą z Krakowem.

Przy dzisiejszym jednak zwrocie polityki wewnętrznej Napoleońskiej, która widocznie wstąpiła na drogę liberalną, szczerze, bez żadnej ukrytej myśli, podobne coup d'état nie tylko nie znalazłoby odgłosu sympatycznego w Europie, ale potępione byłoby w całych Niemczech, a głównie przyspieszyłoby zgon Austrii.

Z uwag tych moich wyprowadzam sobie konkluzję następującą: Rząd austriacki powinien raz na zawsze zerwać z przeszłością swoją niemiecką, ogłosić się reprezentantem trzech grup różnych narodowości: węgierskiej, słowiańskiej i niemieckiej, z oddzielnym autonomicznym urzędowaniem dla Galicyi ze Śląskiem, Czech z Morawami i południowych Słowian.

Z drugiej znowu strony tak Polacy i Czesi, jako i Słowianie południowi nie powinni sięgać po oddzielne korony. Niechaj Czesi przestaną pracować dla Prus, tak jak znów Rusini galicyjscy niechaj porzucą myśl jednoczenia się z Moskwą. Kilkoletnią agitacją czeską i rusińską, jawne okazywanie sympatji Moskwie, tę ciągłą ich opozycję bierną, z hypokryzją przysiężaniem do dynastji Habsburgów, uważam za szkolne wybryki, które gorzkie tak Czechom jak i Rusinom przyniosą w przyszłości owoce.

Zadaję sobie nieraz pytanie. Gdyby też Czesi znajdowali się w naszym położeniu pod panowaniem moskiewskim, czyby tak śmiało wojowali i sykali rządy despotyczne moskiewskie, jak to robią obecnie z rządem austriackim konstytucyjnym. Czy teżby się szczerze i serdecznie łączyli z ich ubóstwianym kołosem północnym, ugięwszy się pod jarzmem niewoli, porzuciwszy swój język, wiarę i narodowość? Przed 30 laty tak Czesi, jako i wszyscy Słowianie austriaccy wyrzekali się swojej narodowości, wstydzieli się swojego języka. Cała wykształcona klasa, wyjąwszy prostego ludu, nie mówiła ojczystym językiem; każdy utrzymywał, że jest Niemcem i mówił po niemiecku; a w południowej Austrii wyraz Słowianin oznaczał niewolnika (Schiavo). Mieszczanin, kupiec, komisant handlowy, rzemieślnik, magnat zapierał się, że jest Słowianinem, jak ś. Piotr Chrystusa i lekał się tej nazwy jak djabła święconej wody.

Nagle nowe zabytki światła, ciemności się rozproszyły, niemiecka ślepotka znikła, wszyscy na wyścigi zawołali: „Nie jesteśmy Niemcami! Jesteśmy Czechami, Serbami, Morawami, Kroatami itd. Wyjąwszy nas Polaków, bośmy nie mieli potrzeby wtórować ogólnemu chórowi budzącej się z letargicznego snu Słowiańszczyzny, a to dla bardzo prostego przyczyn, bośmy się narodowości swojej nigdy nie wyrzekali i nie szczyciliśmy się nazwą ani Moskala, ani Austriaka, ani Prusaka. Wśród całej pogiębionej Słowiańszczyzny pozostaliśmy wierni tradycjom narodowym.

Radzi jednak jesteśmy z tego, aczkolwiek spóźnio-

nego przebudzenia naszych braci zachodnich i południowych. Radzimy im jednak, sami nauczeni smutnymi doświadczeniami, aby, otrząsnąwszy się z odtępienia kilkowiekowej niewoli, nie wpadli w drugą ostateczność; aby, chcąc odzyskać zupełną niepodległość, nie wpadli w stokroć gorszą niewolę jarzma mongolskiego, znanego nam od lat stu, na nasze i wszystkim Słowianom wspólne nieszczęście.

Mowa księcia Czartoryskiego, jak w Galicyi i Czechach, tak również i u nas smutne sprawiła wrażenie. Polityka księcia łączyła się z centralizacją niemieckimi nie zbawi Austrii i nie utrzyma dualizmu na długo.

Jeżeli ministeryum Potockiego wpadnie w ten błąd, to Prusy i Rosya nie zaniebają z niego skorzystać, a wtedy biada Austrii. Program polityczny Austrii powinien być skreślony z przewidywaniem dalekiej przyszłości. Chwilowe środki, a raczej półśrodki do niczego Austrii nie doprowadzą. W programie tym trzeba śmiało zająć w przyszłości i nie lekkać się zawrotu głowy. Jako zasadę przyjąć: że połączenie południowych Niemiec z dzisiejszymi Prusami jest tylko kwestją czasu, a stolicą skonfederowanych Słowian z Węgrami może będzie Peszt, Kraków, Praga albo Lwów. Zawsze to lepij, aniżeli, gdyby Austrii miała za stolicę Petersburg, lub Moskwę.

Z czasem Słowianie, zrzuciwszy jarzmo tureckie, wspólnie ze Słowianami austriackimi utworzą bezwątpnie dwie oddzielne grupy. Co do nas, to zapewne, odsunawszy Moskali po Dniepr i Dźwinę, stanowiąc bezdzielną oddzielną całość, lub dualizm z Rusinami. Potężna i bogata Słowiańszczyzna, a silna przymierzem, będzie miała ogromne wpływy na losy świata.

Gazety rosyjskie, tak samo jak francuskie i niemieckie, napadają na dogmat nieomylności Papieża. Bezwątpnie ludzkość przyjdzie z czasem do tak wysokiego stopnia umoralnienia, iż każdy człowiek będzie mógł budować kościoły w swoim własnym sercu i czuć nad swoim sumieniem bez pomocy duchownego. Ale wtedy będzie królestwo niebieskie na tym podole płaczu! Dopóki jednak ta błoga nowa era nie nastąpi, musimy podlegać monarchicznej władzy kościelnej, jak wszystkie ludy, dążące do rządów republikańskich w świeckim życiu, a nie przygotowane do tego, rządzone są dotąd przez koronowane głowy a czasami, co jeszcze gorzej, przez dyktatorów nazwanych zwykłym terminem prezydentami, jak w Meksyku, środkowej i południowej Ameryce. Zachowaj nas Boże od podobnej Rzeczypospolitej, gdzie panują Juareze, Lopeze i tym podobni bandyci. Opinia publiczna potępia zwolany Sobór w zasadzie; co do mnie przeciwnie, sądzę, iż zjazd biskupów ma tę swoją dobrą stronę, że przynajmniej książęta kościoła ze wszystkich części świata katolickiego mają możność poznania się, wzajemnego ocenienia, porozumienia się, a tym samym wzmocnienia naszej świętej wiary. Od czasu do czasu podobne powszechne zgromadzenia duchownych są konieczne potrzebne.

Kościół nie może przyjąć form republikańskich, gdyż z podobnej organizacji wyrosłaby się anarchia i tyśiące sekt przeciwnych zasadom moralności, jak n. p. Mormoni i tyle innych. Władza więc kościoła monarchiczna, absolutna, szczegółliwie w obecnym stanie rzeczy, kiedy moskiewska schizma codziennie nowe robi wyzwy w katolickim kościele, jest, śmiało można powiedzieć, pożądana. Śmieszna nam się wydaje zawziętość, z jaką prasa moskiewska i zagraniczna gromi bezprześcannie Sobór a szczególnie dogmat nieomylności Papieża. Kiedy w stosunkach świeckich wszelka władza, zaczynając od koronowanej głowy aż do ostatniego policjanta, jest nieomylna. U nas kszak z nahażką jest uosobioną nieomylnością. Pierwszy lepszy milicyant spotyka na ulicy kobietę w welonie czarnej sukni, zatrzymuje ją i za noszenie żałoby chce aresztować. Biedna kobieta tłumaczy się, że to nie żałoba, bo ma słomkowy kapeluszy i kwiaty. Milicyant nie odstępkuje od swego twierdzenia i prowadzi ją do cyrkułu, gdzie biedaczka płaci karę pieniężną stosownie do możności od 3 do 25 rsr. Po czyjej stronie słuszność? nie pytam. Ale że milicyant jest nieomylny, tego mi nikt niezaprzeczy. W nocy napada policja mieszkanie twoje. Porwykają cię i więżą. Jesteś Bogu duszę winien a Tuchokołko wmawia w ciebie, żeś przestępca politycznym i nie zważając na twoje usprawiedliwienie i niewinność, wymęczysz, wymordowawszy, posyłają na całe życie do ciężkich robót do Syberji. Czyż nie prawda, że jenerał Tuchokołko jest nieomylny? Masz 18 lub 20 lat, jesteś młodzieńcem pełnym iluzji, chociażbyś świat cały objął swoim sercem, odbudował go, królestwo niebieskie sprowadził na ziemię. W imię więc Chrystusa rozpoczynasz swoją naukę. Tymczasem chwytają cię jako anarchystę i Berg lub Murawiew każe ci powiedzieć. Wszak prawda, że Berg lub Murawiew są nieomylnymi! Najjaśniejszy Pan rozkazał nawracać nas katolików na prawosławie, burzyć kościoły, palić wsie, niszczyć, rabować i mordować mieszkańców. Stało się według jego świętej woli, boć to pomazanie Boskie! Czyż więc car moskiewski nie jest nieomylny? Możecie temu zaprzeczć? Sędziowie skazali posądnego o zabójstwo na śmierć. Nieszczęśliwy, nie mógł złożyć dowodów swojej niewinności i zginął na rusztowaniu. We dwadzieścia lat później wykrywa się prawdziwy zabójca i przekonany osądnym traci życie drugi człowiek za popełnioną jedną zbrodnią. Jak się wam zdaje? Czy sędziowie będą przynajmniej rehabilitowali pamięć niewinnego męczennika? Bynajmniej! Napuszeni sędziowie wysoką swoją godnością i prawem wymierzania sprawiedliwości, odpowiadają ci z beczelną powagą: Nie, bośmy nieomylni!

Kiedy więc pierwszy lepszy żołdacz, lub praporszczyk albo jakiś sędzia mieszczanin, nie rządząc się bynajmniej prawem ale fantazją jedynie może być nieomylny, to dla czegożby pierwszy dygnitarz św. Kościoła naszego niemógłby również być nieomylnym w rzeczach dotyczących kościoła i sumienia, tćm bardziej, że tu nie fantazy ale konsekwentnie z tradycji wyprowadzona być może zasada silnej monarchicznej organizacyi kościelnej. Otóż więc szanowni libertyficy i schizmatycy, bądźcie konsekwentnymi! Płaszczcie się i unieście przed świecką, policyjną władzą, holdującie swoim grzechem i egoizmem, a brzydzacie białom na to, co jest najwzwyższą światłością, na religiję i na jej reprezentantów!

Lwów, 9 lipca.

(Rozruchy uliczne. — Nowy klub polityczny. — Sejm.)

(7) Burdy uliczne, napady na żydów, wybijanie okien w mieszkaniach żydów i osób nie cieszących się łaską pospółstwa, a raczej tego pospółstwa przewodców, powtórzyły się wczoraj wieczór z większą jeszcze niż przedwczoraj siłą. Ulicznicy nie ograniczyli się jednak na samem wybijaniu okien. W bóznicy przy przeczniczy sykstuskiej, w traktyerni obok leżącej, podobnie w kilku synkach żydowskich na Halickiej, Zielonem, na Ormiańskiej ulicy, na Krakowskiej itd. powyrzowano okna z ramami, pobito właścicieli synków, a przy ulicy sze-rokój wytoczono wszelkie napoje i zrabowano z szuflady do 200 guldenów gotówki. Wybito także okna

burmistrzowi, który stracił względy gawiedzi ulicznej i naraził się energicznem a sprawiedliwem wystąpieniem jćj przewodcom. Pan Smolka, wiedząc na co się zanosi, bo o mających nastąpić wieczór zaburzeniach wiedział (całe miasto, wydał nawet godną uwagi odezwę do mieszkańców, prosząc ich, by mu zamierzonych „owacy“ nie urządzano i żydów nie napastowano. Odezwa ta nie skutkowała. Dokazywano jeszcze więcej niż dnia poprzedniego. Na dziś zapowiedziano nowe burdy. Zastępca namiestnika zamierzał oddać bezpieczeństwo mieszkańcom w ręce wojska i chciał całą załogę wyprowadzić na ulicę. Burmistrz udał się do niego z prośbą, by jeszcze się powstrzymał, zwłaszcza, że dotychczasowa interwencja władz rządowych okazała się zupełnie bezskuteczną. Patrole wojskowe przybywały wczoraj na miejsce ekscesów, zwykłe dopiero po ustąpieniu ekscendentów. P. Possinger przychylił się do prośby burmistrza, a ten, zwoławszy na prędce radę miejską, oddał jćj w ręce utrzymanie spokoju. Wybrano komitet bezpieczeństwa złożony z więcej wpływowych obywateli, a ci wezwali do pomocy „Orla białego“ i straż ochotniczą „Sokoła.“ Zarazem uchwaliła rada miejska jednogłośnie, aby zadać kłam wszystkim przeciwnik burmistrzowi miotany obelgom i oszczerstwom, uroczyste wotum zaufania dla p. Szmolowskiego, który ze swej strony wezwał sąd karny przeciw burzycielom pokoju, o których działalność wie całe miasto. Jak wieczór dzisiejszy przejdzie, nikt nie wie, jest jednak nadzieja, że wdanie się szczerze rądných zapobieże krwi rozlewowi, do którego, ze względu na panujące między wojskiem rozdrażnienia, łatwo by przyjsz mogło. Wojsko od dwóch dni jest na nogach i podziwiał potrzebę cierpliwości, z jaką znoszą patrole wojskowe obelgi przez tłum miotane, którym często towarzyszą kamienie. Nadmieniam, że wiele osób obawia p. Smolce przeciwnego otrzymało dziś ostrzeżenia, że im grozi ze strony uliczników niebezpieczeństwo. Dotąd ograniczano się na napadaniu żydów niby to ze zemsty, iż nie głosowali za Smolką. Dziś miałyby się ataki rozciągać i na nieżydów, nie niażących do zwolenników polityki prezesa Towarzystwa demokratycznego. Mam nadzieję, że do tego nie przyjdzie, bo istotnie wątpliwość przyszło o przyszłości naszej tćm bardziej, ile, że nie tylko Lwów jest widoczną zaburzeń. To samo prawie co we Lwowie dzieje się i w Krakowie, tylko że tam stronnictwo umiarkowane jest silniejszćm a przynajmniej śmielszćm niż u nas. Dla scharakteryzowania sytuacji nadmienię (choć obiegającą pogłoskom nie wierzę), że mniemanie, jakoby ajenci moskiewscy, pragnący wywołać w Galicyi rozruchy, byli w tćm wszystkim czynni, jest u nas bardzo rozpowszechnione.

Naturalnem następstwem tego wszystkiego co się u nas od dłuższego już czasu dzieje, będzie zorganizowanie się umiarkowanych patriotów, którzy, po rozbiciu się klubu rozruchowców, nie mają punktu zetknięcia się, nie mają pomiędzy sobą łączności i dla tego są w obec panującego a nie konieczne zbawienie prądu dzisiejszego bezsilni. Przekonawszy się przy ostatnich wyborach, że partja Smolki wcale tak silną nie jest, jakby się zdawało, skoro na 3550 głosujących ledwie 1895 głosów, więc ledwie 100 głosów nad absolutną większość dla swego przewodcy, przy najgrzeźniejszej i najenergiczniejszej agitacji, zdobyła; przekonawszy się dalej, że przy jakimkolwiek zorganizowaniu może przeciwnikom swym śmiało i zwycięsko czoło stawić, postanowiło wspomniane stronnictwo zawiązać klub, któryby nie tylko odpornie ale i dodatnio w kierunku programu tego stronnictwa działał. Słyszałem, że statuta tego nowego towarzystwa politycznego wkrótce już namiestnictwu zostaną przedłożone, bo chcieliby aby przed rozpoczęciem sesji sejmowej klub ten wszedł w życie.

Sejm nasz ma być zwołany na dzień 22 sierpnia.

Paryż, 9 lipca.

(Dalsze gromadzenie się chmur do wojennej burzy. — Opinie dzienników rozmaitych krajów. — Zbrojenia się. — Zapowiedź księcia de Gramont.)

Z. Im dalej w las, tćm więcej drzew, im więcej czasu upływa od chwili, w której książę de Gramont odczytał swoje deklaracyę w ciele prawodawczćm, tćm się wypadki coraz groźniejszymi ze wszystkich stron stają:

1. Prusy, zda się, postanowiły trwać w swćm pierwszym postanowieniu umywania rąk;
2. Francya, a kiedy mówię Francya, to mówię rząd i opinia, coraz mniej zdają się usposobione do przyjęcia tćj gry, zbyt fałszywej;
3. Prim coraz bardziej się awanturowuje, bo już dziś, jak słychać, nie na 22, ani nawet na 20, jak było wczoraj, ale na 16 b. m. kortezy zwołują;
4. Stanowiska mocarstw zaczynają się określać i nie tak pomysłnie, jak się zdawało z początku;
5. Zbrojenia się Francji idą swoim trybem, a jak tu donoszą, o cćm wy lepij wiece, i Prusy w tym względzie wyprzedzić się nie dają: ponoż wyszedł w Prusach rozkaz mobilizacyi pierwszego kontyngensu landwery. (O zbrojeniu się Prus nam nic nie wiadomo i żadnego tćż ruchu dotąd w sferach wojskowych nie spostrzegliśmy. Przyp. Red. Dz. Pozn.)

Co do pierwszego punktu Francya nie otrzymała dotąd, jak się zdaje, żadnej urzędowej odpowiedzi, ale język jednogłosny prasy pruskiej, pragnącej Francję w błąd wprowadzić co do roli, jaką grał w tćj sprawie rząd berliński; ton nauczający, jaki przybiera Norddeutsche Allg. Ztg., ton nieprzyzwyczajony Gazety Kolonńskiej, pozwalający sobie zapytywać się „czy rząd francuski oszalał“: wszystko to dowodzi, że Prusy nie są wcale przygotowane do dania Francji szczerzej satysfakcyi. Przeciwnie, Liberté dziś wieczorem podaje, że gabinet tutejszy otrzymał od księcia de Cadore, posła francuskiego przy bawarskim dworze, depezę, w której tenże donosi, że „Prusy intrygują otwarcie w celu wciągnięcia Południowych Niemiec w tć sprawę, do tćj pory wyłącznie pruską.“

Co do drugiego punktu. W obec takiego postępowania Prus opinia ani rząd francuski nietylko że nie ustępuje, ale przeciwnie stawiają się coraz groźniej. Dzienniki niepodległe, wyjąwszy le Temps i nieprzejednanych, chórem przemawiają za wojną; a zaś o tonie półurzędowych sądzic z tego, co dziś powiadają La Patrie i Moniteur Universel:

Patrie pisze: „Listy z Berlina dają nam znać, że rząd pruski wydaje się pragnąć zyskania na czasie; odwołania wszelkiego stanowczego kroku aż do chwili zgromadzenia się korteżów, ażeby całą burzę ku Hiszpanii odwrócić. Ciż korespondencja nasi zapewniają nas, że dyplomacya nasza o tćm wie i nie da się złowić w te sieci, postępując z umiarkowaniem, ale wytrwale.“

Monitor Powszechny zaś oświadcza: „Prusy, ośnżone pierwszćm swćm powodzeniem, zdają się przywłaszczać sobie prawo do przewagi i panowania w Europie. Czas już podobnym uroczyszczeniem konieć położyć. Sprawę trzeba rozszerzyć: nie wy-

starczy już dziś ze strony Prus proste skłócenie księcia Leopolda Hohenzollernskiego do zrzeczenia się kandydatury do hiszpańskiej korony... Najmniej co dziś możemy i powinniśmy żądać, to bezwzględne wykonanie praskiego traktatu w duchu i literze, a zatem powrotu Niemiec Południowych do stanu zupełnej niezależności, opuszczenia przez Prusaków twierdzy w Moguncji, wyrzeczenia się z ich strony wszelkiego wojskowego wpływu po za Menem i załatwienia z Danią 5 artykułu praskiego traktatu... Gdyby nam tego odmówiono, postawionoby nas w konieczności żądania wigieć.“

Punkt trzeci. W Hiszpanii rzeczy stoją gorzej ze strony rządu aniżeli ze strony opinii. W dziennikarstwie hiszpańskim kandydatury ks. Hohenzollerna bronią tylko i jedynie cztery dzienniki i dzienniczki rządowe: La Iberia, La Nacion, el Universal i el Imparcial; inne wszystkie są przeciw kandydaturze cudzoziemskiemu. El Tiempo utrzymuje, że dla tego, kto zna skład korteżów, wątpliwość być nie może, że kandydat ks. Leopolda odrzucą. Tenże dziennik, by odstręczyć katolików, szerzy wieść, że ks. Leopold jest kandydatem farmazonów. La Epoca dowodzi, że deklaracya ks. de Gramont w niczćm nie ubliża godności narodu hiszpańskiego, że do tćj pory skompromitowany dopiero tylko gabinet, który ustąpić powinien, zapłatwszy się w awanturę. Telegramy z Madrytu zapowiadają na jutro, w niedzielę, wielką manifestacyę ludową, przy okrzyku: niech żyje Hiszpania! złożoną z osób należących do rozmaitych stronnictw a połączonych w jedną myśl wykluczenia kandydata cudzoziemskiego. Itecyfawę tćj demonstracyi dali ludzie, którzy do tćj pory popierali rząd. P. Olozaga dotychczas Paryża nie opuścił i czcćsto widuje się z cesarzem. Nie wydaje się prawdą, aby rząd francuski popierał kandydaturę księcia Asturji.

Punkt czwarty. Wczoraj ks. de Gramont zwoławszy do siebie ambasadorów: austriackiego, angielskiego, tureckiego, włoskiego i pełnomocnika moskiewskiego, miał do nich mowę, w której im wystawił zapytywanie się francuskiego rządu na zatarg; zapewnił o umiarkowaniu tćgoż ale tćż i o tćm, że ustępować nie myśli; wyraził w końcu życzenie zbiorowego wystąpienia mocarstw niedotkniętych w sensie pokojowym. Zauważano w czasie tćj konferencyi ostrożne zachowanie się pełnomocnika moskiewskiego, który, jak i pruskie dzienniki, udawał cały czas, że sprawa w jego oczach jest tylko między Francją a Hiszpanią, zaś imienia Prus nawet nie wymówił.

Król belgijski się skompromitował, występując w obronie kandydatury ks. Leopolda, jako brata swojej bratowej, hrabiny Flandryi, w obec królowy angielskiej, która jednak żadnej nadziei mu nie zrobiła. Zachowanie się dzienników angielskich jest dobre, pokojowe zapewne, ale przychylnie Francji. Za to półurzędowa włoska Opinieone wystąpiła z długim artykułem, niezrozumiałym, w którym dowodzić się zdaje, że Francya nie ma słuszności. Czyżby to miało znaczyć, że Włochy nie wiedzą, na którą stronę się przechylić? czy zaś, jak prawdopodobniej, to targi o francuską załogę w Rzymie? Nie ma wątpliwości, że to ostatnie. Nie ma również wątpliwości, że wojna, jeżeli do niej przyjdzie, o mury Rzymu się odbije. Obozy duńskie illuminowały.

Punkt piąty nakoniec. Porty południowe Francji się zbroją. Zbroją statki „Dryade“, „Iatrépide“, „Charlemagne“, „Panama“ i „Mayenne“ w Tulonie. Eskadra francuska na Śródziemnym morzu otrzymała rozkaz trzymania się w pogotowiu w zatoce palermitańskiej. Majtkowie będący na urlopowach powołani; toż i żołnierze armii lądowej, wedle doniesień z prowincji. Dwie dwyżycie armii paryskiej otrzymały rozkaz natychmiastowego udania się do obozu w Châlons.

Pruska eskadra na wybrzeżach atlantyckich otrzymała także podobno zmieniające jej dawną marszrutę rozkazy. (?) Zatrzymała się dziś w okolicy Brestu. Jest w drodze ku wybrzeżom hiszpańskim.

Dziś rano zgromadziła się w St. Cloud rada ministrów, na której obecni byli panowie Schneider i Rouher. Rada ta przeciągnęła się do wpół do drugiej po południu.

Książę de Gramont oświadczył poufnie znajomym, że p. Benedetti ma mieć dziś o 4 po południu posłuchanie u króla pruskiego w Ems.

Na poniedziałek spodziewana w izbie dalsza deklaracya francuskiego rządu.

PRUSY.

* Berlin, 11 lipca. Dzienniki tutejsze, mianowicie Berliner Boersen Ztg., powstają na Vossische Ztg., która śmiała wypowiedzieć, że ponieważ obecny konflikt francusko-pruski wyłącznie jest kwestją interesu dynastycznego, przeto rząd pruski powinien myśleć o odwołaniu. Twierdzą one, że książę Hohenzollern jest samodzielnym i obywatelom wolnego państwa i że jako takim ani konstytucya pruska ani konstytucya Związku północno-niemieckiego nie zakazuje opuścić kraju. „Nie mamy prawa“ — powiada Kreuz Ztg. — „któreby pewne familie wypędzęło (jest to aluzya do Orleanów), nie mamy prawa, któreby je internowało.“

Do tego nie będzie od rzeczy dodać kilka następujących wzmianek, przestanych do Koelnische Ztg z Berlina: Jeden z tutejszych dzienników przypomina, że w artykule 15 układu z dnia 7 grudnia 1849, przez który księstwo hohenzollernskie do Prus przyłączone zostało, jest mowa o pretensjach, jakiego dom książęcy mógł rościć na mocy układów regulujących sukcesyę z lat 1695 i 1707 po wygaśnięciu linii męskiej królewskiego domu. To jest prawda. O artykuł wzmiankuje, że układ z dnia 7 grudnia 1849 roku nie przesądza w niczćm o odnośnych pretensjach; dla zrozumienia jednakże tego oświadczenia należy przeczytać objaśniającą memorją, który rząd w dniu 3 stycznia 1850 roku izbom przedłożył. W memorjale tym jest powiedziane: „Przy artykule 15 należy rozważyć, że podług ugod sukcesyjnych z lat 1695 i 1707 panom książętom Hohenzollern w żadnym razie nie przysługuje prawo sukcesyi do któregobądźkolwiek kraju do Prus należącego na przypadek wygaśnięcia królewsko-pruskiej linii męskiej, którą niech Bóg zachowa, bo tćż wszystkie te terytoria dopiero po rozdzieleniu się obydwóch linii nabyte zostały. Panowie książęta nie należą zatem do agnatów domu królewskiego, uprawnionych do sukcesyi.“ Za odstąpienie księstw płacą Prusy rocznie dożywotną rentę w ilości 10,000 talarów dla księcia Hohenzollern-Hechingen i 25,000 talarów dla księcia Hohenzollern-Sigmaringen, która przechodzi na każdorazową głowę księcia księcego domu. Stosunki prawne dwóch tych domów książęcych opierają się na książęcej konstytucyi domowej, gdyż układ z dnia 7 grudnia 1849 roku wyrażnie w artykule 13 postanawia, że owa konstytucya domowa zatrzymuje moc obowiązującą.

* Korespondent miał trudności w przesłaniu listów, ztąd późnienie. Przyp. Red. Dz. Pozn.

Z Ems donoszą, pod dniem 10 b. m.; Najjaśniejszy Pan znowu jest przy najlepszym zdrowiu, po przebyciu w zeszłym tygodniu przesilenia kąpielnego, podczas którego zwykłe raporty i czynność natężona króla nie doznały żadnej przerwy. Francuski ambasador w Berlinie, hrabia Benedetti, który się tu znajduje, przyjmowany i na obiad zaproszony był przez JKMŚ, tak samo jak i pruski ambasador przy dworze paryskim, baron Werther. Adjutant przyboczny króla, pułkownik Albedyll, przybył tu przed kilku dniami.

JKWysokość książę następcy tronu pruskiego wyjechał z dostojną swą małżonką i trzema najmłodszymi dziećmi dnia 6 lub 7 sierpnia do Szwajcaryi, żądając jesienne manewry wojskowe powrócić, ażeby po ich ukończeniu znowu się udać do Helwecyi. — JKWysokość książę Fryderyk Karol wyjechał wczoraj z rana do Zegania, ażeby być obecnym na ślubie swego marszałka dworu hrabiego Kanitz, porucznika w pułku użarów Ziethena, z hrabianką Hitzfeld, córką księżny na Zeganiu.

Z władz cywilnych na uroczystość 3 sierpnia zaproszeni być mają prócz deputacyi wszystkich w Berlinie istniejących władz i rejencyi poczdamskiej naczelni prezesowie prowincyi. Miasto Berlin będzie również reprezentowane, tak jak inne wielkie miasta monarchii, a obok prezydium izb sejmowych powołane jeszcze będą zarządy stanów prowincjonalnych i komunalnych.

Jak już wiadomo, pruskie ministerstwo skarbu zajęło się kwestyą, czy podatek proceduralny podług jednolitych zasad na całe terytorium Związku północnoniemieckiego ma być uregulowany i zamieniony na podatek związkowy. Obecnie zapadła już pod tym względem w łonie pruskiego ministerstwa stanu uchwała i takowa przedłożona została kanclerzowi Związku, który zbada zapatrywania innych państw związkowych.

W rocznicę bitwy pod Nachodem, w dniu 27 czerwca, odbyło się uroczyste poświęcenie jednego z tamtejszych cmentarzy, na którym w bitwie polegli Prusacy i Austriacy są pochowani. Książę Lobkowitz opasał własnym kosztem cmentarz ten murem i gustownymi kratami żelaznymi.

Pollag Montags-Ztg jest w projekcie znieść sąd stanu. Wykonanie atoli tego zamiaru zapewne się jeszcze odwleczce, gdyż ważna ta kwestya nie jest jednostronnie, lecz w połączeniu z nową organizacją sądową ma być załatwioną.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Znad granicy Królestwa Polskiego pisał pod dniem 5 lipca do niemieckich gazet: Memorjał przewodzący czeskiego Riegera, w którym t. n. z wielką otwartością rozwija przyszłe plany czeskiego stronnictwa narodowego, wywołał z powodu zupełnego ignorowania Moskwy jak największe niezadowolnienie w dziennikarstwie moskiewskim. Rieger należy, jak wiadomo, do staroczeskiego stronnictwa i, wierny tradycjom tegoż stronnictwa, okazywał od dawna sympatye do Moskwy. Również i na moskiewskim kongresie słowiańskim w roku 1867 odgrywał Rieger główną rolę i potrafił przez swoje przyjaźnie dla Moskali wystąpienie i przez niezwykle wymowę zjednać sobie takie łaski u przewodzącego stronnictwa panslawistycznego, że ci upatrywali w nim prawdziwego herolda sprawy słowiańskiej i wyprawiali mu jak największe owacje. I ten sam Rieger wystąpił do cesarza Napoleona III. o planach w przyszłości czeskiej polityki narodowej, w którym wykonanie tych planów opiera na pomocy Francyi i wyzwa ją o protekcję nad narodem czeskim! To jest rzeczywiście więcej, niż moskiewskopanslawistyczne organy stronnictwa po antecedenkach Riegera i stronnictwa czeskiego się spodziewali i spodziewać się mogli, i dla tego w oburzeniu swem tak silnie występują przeciwko „dwulicowości i obłudzie czeskiej“.

Od czasu, jak moskiewskie stronnictwo socjalistowskie przystąpiło do międzynarodowego stowarzyszenia robotników w Londynie jako narodowa sekcja, poczynają się i w Moskwie pojawiać zawieszania robót przez robotników. Przykład, dany zawieszania robót najpierw przez robotników w jednej z fabryk wyrobów wełnianych w Petersburgu, szybko znalazł naśladowców w robotnikach innych fabryk i po za stolicą moskiewską. Policja moskiewska mogła się napróżno, ażeby powstrzymać nagle zjawiającą się i coraz większe rozmiary przybierający ruch robotników. Nie ulega już wątpliwości, że zawieszanie robót przez robotników jest w planie europejskiego stronnictwa socjalistycznego i że nakazywanem była przez władzę centralną tegoż stronnictwa, międzynarodowe stowarzyszenie robotników w celach agitatorskich. Przekonanie to zdaje się podzielać i rząd moskiewski, gdyż wysłał on w nowszym czasie agentów do punktów centralnych europejskiego ruchu robotników, mianowicie do Genewy, Paryża, Brukseli i Londynu, którzy mają zbadać organizację tego ruchu.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 10 lipca. Presse donosi, że rząd postanowił zaprowadzić natychmiast znowu placem regium, gdy w Rzymie dogmat o nieomyślności Papieża ogłoszonym zostanie. Wiadomość zaś, że odnośne rozporządzenie już leży wygotowane w ministerstwie, jest podobno przedczesna.

WŁOCHY.

* Florencia, 9 lipca. Jak całe dziennikarstwo europejskie tak i włoskie zajmuje się naturalnie kandydaturą księcia hohenzollernskiego do tronu hiszpańskiego. Książę ten nie byłby przyjął owej kandydatury bez zezwolenia rządu pruskiego czyli raczej króla pruskiego głowy książęcej rodziny Hohenzollernów, uważając za rzecz, która się sama przez się rozumie; o tylko dziennikarstwo to pojąć nie może, jakoby któryś rząd pruski odnieść mógł z polityki, w której rząca w każdym razie musiałaby upatrywać prowincyi. Perseveranza spodziewa się jeszcze, że korzy hiszpańskie będą rozumiejsze od rządu hiszpańskiego i pruskiego. Opinię natomiast, która często jest wyrażaniem panującej w kołach rządowych, uważa za sprawę za bardzo groźną; wedle niej Hiszpania jest wielo większą niż Rumunia, a nadto zdolną jest wyzwać 100,000 wojska, dla czego rzeczą jest bardzo niepożądane, aby Francya ścierpieć mogła, iżby takimi wojennymi dowodami książę pruski w bezpośrednim sąsiedztwie.

Zdaje się jednak, że później w tutejszych kołach rządowych inna zapanowała opinia a wyrazem opinii tej jest artykuł tenże Opinione, który kończy się temi znaczącymi słowami: „Na nas, co znajdujemy się w bezpośrednim zupełnym oddaleniu od Hiszpanii i co wspieramy wyzyskami jej ambicji dania Hiszpanii króla; a nas, powtarzamy, nominacja księcia hohenzollernskiego nie może większego zrobić wrażenia jak nominacja każdego innego księcia. Gdybyśmy spodziewać się mogli, że Hiszpania i podejrzelni ich sąsiedzi w równy sposób z tego są zadowolnieni, zawołalibyśmy z całym

tego serca: Jeżeli nam tak dobrze, to i nam!“

Inny, półministerjalny lecz Francuzom sprzyjający dziennik, Italia, mniema, że Opinione całą tę sprawę zdaje się uważać za zanadto błahą; wedle niej nie nadchodzi jeszcze chwila, w której dokładnie rozważyć należało, czy w takich okolicznościach interes włoski nie wymaga koniecznego oświadczenia się za Francją a przeciw Prusom. Italia zapowiada zresztą, że wróci jeszcze do tego przedmiotu a tymczasem zaznacza tylko, iż kwestya ta, na porządku dziennym obecnie będąca, budzi najogólniejszy interes i iż powiększone już nad miarę Prusy są rzeczywistym niebezpieczeństwem dla równowagi europejskiej.

TURCYA.

* Z Carogrodu pisał pod dniem 1 lipca do Correspond. du Nord-Est:

Khedive egipski zawiadomił świeżo wielkiego wezwra, że gotuje się do podróży do Carogrodu, aby złożyć swe uznanie sułtanowi. Dwa statki egipskie, które przywoziły tutaj syna J. W., opuściły dzisiaj rano nasz port udając się do Aleksandrii. Wicekról przybędzie za tydzień. Wiadomość ta wywarła tu pewne wrażenie. Twierdzą, że podróży Khedivego należy do skutków, jakie pociągnęło za sobą odwołanie p. Bourée, gdyż, jak wiecie, w czasie zatargu turecko-egipskiego ambasador francuski okazał się być bardzo przeciwnym uroczystemu Ismaela baszy. — Wielki wezwra nie może w tej chwili dla słabości zdrowia opuszczać pokoju. W zastępstwie jego wyprawa depesze Khail bey, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. Wielkie i liczne zajęcia Aali baszy, ciężar i troski całej polityki otomańskiej, jednym słowem brzemień wszystkich spraw byłoby już od dawna starły siły człowieka mniej odważnego, mniej posiadającego siły moralnej, co wielki wezwra. Słabość jego jest lekka tylko, a słomaczny się dostatecznie nawale wypadków w ostatnich tygodniach.

Wysoka Porta przesłała świeżo Rustem-beyowi we Florency rozkaz powrócenia do Rzymu, aby podjął na nowo przerwane na chwilę rokowania ze Stolicą Apostolską o zawarcie konkordatu. Rozporządzenie to jest wynikiem wiadomości, którą nam podałem przed kilku dniami, a wedle której Stolica Apostolska dała do poznania wielkiemu wezwrowi chęć podjęcia na nowo rokowań z Rustem-beyem rozpoczętych; nie spodziewano się wszakże zgody, aby wzmiarkowanemu dyplomacie, osobiście w Rzymie źle widzianemu, misya ta na nowo została poruczoną.

Podczas gdy na giełdzie w Galacie gotują się do wyłożenia do podpisów akcyi kolei żelaznych rumelijskich, tworzy się kompania mająca na celu budowę kolei żelaznej pomiędzy Skutari a Ismi. Linia ta podobno skrzyżuje się później z wielką projektowaną koleją, która ma przerzynać Azję mniejszą i Mezopotamię i połączyć Europę z Indiami.

Nie wiem, czy rabusio w krajach wschodnich kiedykolwiek będzie wykorzystane; wszakże od kilku tygodni pochwycono licznych i niebezpiecznych rabusiów. Wiadomości otrzymane z Janiny donoszą nam, że ostatni Chiotaki został pojmany i zabity wraz z całą swoją bandą, prócz niego zaś jeszcze sześciu innych z najgroźniejszych naczelników band. Zaszczęt tego przedsięwzięcia, dokonane go szczególnie i z niezmierzonym niebezpieczeństwem, należy się oddziałości wojska tureckiego pod dowództwem młodego i mężnego podoficera nazwiska Hassan-aga.

Wczoraj poszedłem z pewnym Francuzem odwiedzić obozowisko pogorzelców. Jest to widok zarazem smutny i pociesający: smutny wspomnieniem o wielkiej klęsce, która dotknęła nagle tyle rodzin; pociesający widokiem wszystkich środków pomocy, przedsięwziętych tak chwałobnie przez rząd turecki a po trosze przez wszystkich. Byliśmy świadkami rozdzielania żywności, uskutecznianego przez żołnierzy, i odwiedzin Sióstr Miłosierdzia. Są one tam umieszczone pod namiotem, w posród wszystkich tych ludzi zrozpaczonych, których pociesają i pomagają. Chodzą od jednego namiotu do drugiego z wyrazem powagi i swobody na twarzy, a każdy je czcią otacza. Byliśmy uszczęśliwieni, że te święte dziewczęta, ukryte pod białymi kapeluszkami, są dziećmi Francyi. Żołnierze i Siostry Miłosierdzia spotykali się tam, jak niegdyś w Krymie, na temże samem polu działania.

Wielki wezwra wystąpił świeżo, w przedmiocie prawa posiadania przez cudzoziemców nieruchomości w Turcyi następujący okólnik do naczelników ambasad i poselstw:

Panie... Doszło do wiadomości Wysokiej Porty, że przed ogłoszeniem prawa, nadającego cudzoziemcom prawo własności, pragnienie posiadania nieruchomości w Turcyi zowieło pewną liczbę poddanych zagranicznych do wydania się za poddanych otomańskich, celem uzyskania tytułów posesyi na własne swe imię. Ponieważ skutkiem prawa z dnia 7 Sefer 1284 znikły dawne ograniczenia w nabywaniu własności dla poddanych tych mocarstw, które przystąpiły do protokołu załączonego do prawa powyższego, przeto Wysoka Porta w zamiarze okazania tym mocarstwom, że pragnie ułatwić zastosowanie swego prawa i usunąć trudności, do jakich w transakcyach nieruchomości mogłyby dać powód tytuły posesyi uzyskane sposobem co dopiero wspomnianym, upoważnia ministra Ewkef do zamienienia w danym razie tytułów posesyi tego rodzaju, z zastrzeżeniem sprawdzenia, na nowe tytuły, wykazujące prawdziwą narodowość ich posiadaczy.

Łącząc prośbę, aby Pan... powyższe rozporządzenie podał do wiadomości swoich słomków, korzystam ze sposobności, aby Pana... zapewnić ponownie o prawdziwem mem poważaniu

Aali

Telegramy.

Paryż, 9 lipca. W ciele prawodawczem odpowiedział książę Gramont na zapytanie deputowanego Guirault, że rząd nie otrzymał żadnych dalszych wiadomości o wypadkach w Chinach, prócz tych, które już dzienniki ogłosiły, skutkiem czego zmuszony jest prosić, aby dyskusya nad sprawą tą odroczone; izba przychyliła się do powyższego życzenia. Garnier-Pagès odczytuje projekt do prawa, w którym żąda reformy prawa międzynarodowego, mianowicie pod względem zachowania mocy obowiązującej dla prawa morskiego także i w czasie wojny. Projekt powyższy opiera się na zasadzie solidarności interesów wszystkich ludów, żąda, aby zabieranie przez państwo nieprzyjacielskich okrętów handlowych uznano za niedozwolone, chce znieść prawo blokady pomiędzy narodami i przyjąć zasady wzajemności, jakie w r. 1866 pomiędzy mocarstwami wojującymi były obowiązujące. Izba postanawia uznać obrady nad powyższym projektem do prawa za nagłe.

Paryż, 11 lipca. (Pryw. dep. Berl. Börsen Ztg) Wzburzenie na bulwarach trwało do rana. W kołach naszych wielkich kapitalistów nie wiera w zakłócenie pokoju, jakkolwiek Constitutionnel dzisiejszy donosi, że król pruski udzielił księciu Leopoldowi stanowcze przyzwolenie na przyjęcie korony i jakkolwiek tenże sam dziennik wylicza już siły zbrojne Związku północnoniemieckiego, z któremby Francya miała do czynienia.

Florencia, 9 lipca. W izbie deputowanych zażądał

Nicotera, aby mu wolno było zapytać się ministra spraw wewnętrznych o zawiązanie, wywołane kandydaturą do tronu księcia Hohenzollerna. Marszałek zamieścił powyższą interpelacyą na porządku dziennym posiedzenia poniedziałkowego.

Madryt, 9 lipca. Rząd hiszpański polecił swoim reprezentantom zagranicznym, aby stanowczo wystąpili przeciw pojmnowaniu kandydatury księcia Hohenzollerna jako aktu nieprzyjacielskiego naprzeciw Francyi lub jej rządowi i zaprzeczyli twierdzeniu, jakoby Prim do pozyskania zezwolenia króla pruskiego użył pośrednictwa hrabiego Bismarcka. Rokowania toczyły się wyłącznie z księciem Leopoldem bez wszelkiego współudziału hrabiego Bismarcka. Równocześnie nakazał rząd wszystkim reprezentantom Hiszpanii, aby na podstawie tych objaśnień odparli stanowczo wszelkie złośliwe zaczepki przeciw Primowi.

Madryt, 9 lipca. Z powodu groźnego położenia rzeczy powrócił rejent Serrano wczoraj wieczorem; licznie zebrana publiczność witała go bardzo serdecznie. Po przybyciu miał rejent natychmiast dłuższą rozmowę z posłem francuskim, baronem Mercier. Rejent oświadczył podobno baronowi Mercier, że jako rejent konstytucyjny wziął sobie za zasadę, postanowienia swe czynić zależnemi od uchwał ministrów, osobiście w kwestyi kandydatury do tronu; inaczej mógłby popaść w podejrzenie, że chce przedłużyć rejencyę.

Madryt, 10 lipca. Wiadomość podaną przez dzienniki paryskie, jakoby Espartero oświadczył się w rozmowie z Primem przeciw kandydaturze księcia Hohenzollerna, a za kandydaturą księcia Alfonsa, ogłaszając dzienniki urzędowe za nieuzasadnioną.

Londyn, 10 lipca. Observer zastanawia się nad kwestyą kandydatury księcia Hohenzollerna i przychodzi do rezultatu, że stanowisku zajętemu przez rząd pruski jako całkiem logicznemu nie nie można zarzucić. Sytuacyą uważa wprawdzie za groźną, lecz bynajmniej nie sądzi, aby wszelka nadzieja była straconą.

Londyn, 11 lipca. Wedle doniesienia z Plymouth odpłynęła zamtad pruska eskadra pancerna.

Bruksela, 10 lipca. Urzędowy Moniteur zawiera formalne potwierdzenie oświadczenia Indépendance belge, że król Belgów nie brał w Londynie żadnego udziału w rokowaniach, któreby miały na celu kandydaturę księcia Hohenzollerna do tronu hiszpańskiego.

Bruksela, 11 lipca. Moniteur belge oświadcza, że wiadomość podana przez dzienniki francuskie, jakoby rząd tutejszy udzielił przychylną odpowiedź na zawiadomienie ze strony Hiszpanii, dotyczącej kwestyi kandydatury do tronu, jest pod każdym względem nieuzasadnioną.

Kopenhaga, 10 lipca. Księżna Wales, po którą król udał się wczoraj do Lubeki, przybyła tutaj dzisiaj wieczorem o godz. 7. Przyjmowała ją rodzina królewska, poczem księżna udała się natychmiast na zamek Fredensborg.

Bukareszt, 9 lipca. Izba ukonstytuowała się dzisiaj, uznawszy 103 wybory za ważne. Prezes ministerstwa oświadcza, że wszelkie pogłoski, jakoby rząd miał zamiar ponownie izbę rozwiązać lub wykonać zamach stanu, są wymysłem tendencyjnym.

Wrocław, 12 lipca. Wczoraj nadeszło własnoręczne pismo księcia biskupa dra Foerstera, w którym tenże donosi, że jest bardzo cierpiącym. Pozwolenia do powrotu do kraju, o które ponownie prosił, odmówiono mu; zmuszony jest więc wytrwać na miejscu aż do zamknięcia Soboru.

Paryż, 11 lipca. (Ciało prawodawcze). Na zapytanie dotyczące Hiszpanii, oświadcza książę Gramont, że rząd pojmuję niecierpliwość izby i kraju, lecz że nie podobna już teraz podać stanowczych postanowień. Rząd oczekuje odpowiedzi a do niej zastępuje postanowienia swoje. Wszystkie gabinety zdają się uważać uprawnienie naszych zaaleń. Rząd spodziewa się, że wkrótce będzie mógł zasnościć niecierpliwość izby. Dziś apeluje do patriotyzmu i dobrego ducha politycznego izby, by się tymczasowo zadowolnili tą niedokładną informacyą. Pan Arago pyta się księcia Gramont, czy postawiona przez gabinet francuski kwestya tyczy się jedynie hiszpańskiej kandydatury księcia hohenzollernskiego lub czy i inne w związku z nią stoją kwestye. W tym przypadku musiałaby lewica uważać to za prosty pretekst do wywołania wojny. Książę Gramont chce odpowiedzieć lecz większość nie dozwala mu tego.

Londyn, 11 lipca. W izbie niższej oświadcza Gladstone, że Anglia wszelkich dołoży starań, aby zapobiedz każdemu wstrząśnięciu przez sprawę hiszpańską.

Florencia, 11 lipca. W izbie deputowanych oświadcza Visconti-Venosta, że rząd wszelkimi siłami starać się będzie o utrzymanie pokoju.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 12 lipca. Minister skarbu nakazał prowincjonalnym dyrektorom poborowym, żeby przedmiot, dla podadającego, któryby z zagranicy przesyłane był miły na wystawę, jaką stowarzyszenie polskich lekarzy i przyrodników w Poznaniu urządza, wolno było od cła pod warunkiem wywiezienia ich znowu za granicę i użycia odpowiednich środków kontroli.

* Pralut Sosnowski, były administrator dyecyi lubelskiej, otrzymał jednogłośnie przez radę miejską prezentę na prośbę w Kolomy.

* Na dworcu kolei żelaznej w Poznaniu sprzedają biły, za które można zrobić dość tanio podróż dla przyjemności. Według wydanego prospektu można podjąć następujące podróże: 1) Poznań, Starogród, Szczecin, Berlin, Roederau, Drezn, Zgorzelice, Griefenberg, Hirsberg, Dittersbach, Fryburg, Koenigszell, Wrocław i Poznań: II klasa za 14¹/₂ tal.; III klasa za 9¹/₂ tal. — 2) Poznań, Starogród, Szczecin, Berlin, Roederau, Drezn, Krippen, Bodenbach, Praga, Brünn, Wiedeń, Bogumia, Wrocław, Poznań: II klasa za 29 tal.; III klasa za 19 tal. 16 gr. 3) Poznań, Starogród, Szczecin, Berlin, Roederau, Drezn, Krippen, Bodenbach, Praga, Brenno, Wiedeń, Zagrzeb, Buda, Pest, Bogumia, Wrocław, Poznań: II klasa za 44 tal. 2 gr.; III klasa za 30 tal. 14 gr.

* Na jutro naznaczone posiedzenie reprezentantów miasta tutejszego nie odbędzie się, ponieważ wielu panów radnych udało się do wód i w podróz, tak że na posiedzenie nie zebrałaby się potrzebna do stanowienia uchwał liczba reprezentantów.

* W tutejszém katolickim seminarium nauczycielskiem odbywał się w dniach od 6 do 9 b. m. egzamin abiturjentów pod przewodnictwem radcy rejencyjnego i szkolnego dektora Milewskiego i w obecności księcia kanonika licencjata Kurwskiego jako komisarza arcybiskupiego. Do egzaminu zgłosiło się 16 uczniów najwyższej klasy i wszyscy też otrzymali świadectwo dojrzałości, a mianowicie siedmiu z numerem 2 (dobrze zdolny), dziewięciu z numerem 3 (zadowalniająco zdolny). Nowy kurs latowy rozpoczyna się dnia 10 sierpnia z 76 uczniami, rozdzielonymi na 3 klasy.

* Ścieżkowy komitet nowego Ziemstwa oświadczył się, jak wiadomo, na zgromadzeniu, odbytem przed kilku miesiącami, za niektórymi reformami, mianowicie za wyższym regulaminem taksacyjnym. Prawdopodobnie — jak się dowiaduje Posener Ztg — odbędzie się we wrześniu walne zebranie,

które pod względem w mowie będących zmian zdanie swoje ma orzec. Do udziału w walnem zebraniu są upoważnieni: komisarz rządowy, członkowie dyrekcji, 9 członków mianowanych przez komisarza rządowego i 18 po powołaniu wybranych deputowanych. Uchwały walnego zebrania potrzebują zatwierdzenia ministerjalnego.

* W mieście naszym mają następujące ulice w tym roku otrzymać nowe bruk lub obecne być naprawione: Wielka Rycerska, Mińska od domu Sedemana aż do połowy Nowomiejskiego Rynku, Zamkowa, Batelska począwszy od Wielkich Garbar aż do połowy i południowa strona Podgórzej. Prócz tego położone zostaną płyty granitowe przy ulicy Nowej wzdłuż domu sierot i jenerala komendującego, przy Zielonym Rynku wzdłuż ogrodu rejencyjnego i przed placem przy kościele dominikańskim.

* We wsi Słomczyce wybuchł zeszłego tygodnia w nocy z poniedziałku na wtorek pożar, który zburzył dwa domy gospodarzy w perzynę obrócił. Pomimo że wieś ta tylko o ćwierć mili od Wrześni odległa, ognia w mieście wcale nie spostrzeżono.

* W półroczu latowem br. uczęszcza na pruskie akademie agronomiczne: W Elden 22 akademików z dawniejszych półroczy, 5 świeżo przybyłych, ogółem 27; w Proskowie: z dawniejszych półroczy 66, przybyło 19, hospitantów 5, w ogóle 90 akademików; w Poppelardorfie: 32 z dawniejszych półroczy, 8 nowych, 13 hospitantów, ogółem 53; w Berlinie: z dawniejszych półroczy 10, przybyło 39, ogółem 49. Razem na wszystkich akademiach: z dawniejszych półroczy 130, świeżo przybyło 71, 18 hospitantów, ogółem 219 akademików. Z tych pochodzi z prowincyi pruskiej 23, brandenburskiej 23, pomorskiej 13, śląskiej 17, saskiej 5, szleswick-holsteńskiej 5, hanowerskiej 3, westfalskiej 7, nasawskiej 1, nadreńskiej 24, z W. Księstwa Poznańskiego 20, razem z Prus 141, z innych niemieckich państw 19; z Niemiec 160, z zagranicy 59.

* Teatr polski w Poznaniu. Dnia 14 we czwartek przedstawia będzie oryginalna komedia polska, na tle naszego wielko-obywatelskiego życia pod nazwą: „Z naszych czasów“ przez M. D. napisana. W ogólności repertuar najbliższych dni bogaty będzie w rozmaite i nowości. I tak przypadnie beneficjusz panu Konarskiemu 21 b. m. z nadzwyczajnym programem, a następnie dwa przedstawienia na przyjęcie lekarzy i przyrodników polskich, poczem dyrektor Nowakowski wyjecha nie do Bydgoszczy, jak to poprzednio było uzłożone, lecz do Pleszewa, Sremu, Gniezna, Inowrocławia a później dopiero przez Bydgoszcz napowrót do Poznania. Zyczymy panu Nowakowskiemu serdecznie szczęścia na tej możności ale pod każdym względem pożytecznej wędrowce przez Księstwo nasze a mieszkającym miast i okolic, przez które poznasz Towarzystwo dramatyczne przejeżdżając, przypomnimy, iż podróz ta naszego teatru nie tylko będzie dla nich źródłem rozrywkę i przyjemności, ale co więcej mieć będzie na celu ważną misyą szerzenia estetycznego smaku i zamiłowania literatury ojczystej.

* Kalendarz. Jutro, w środę dnia 13 lipca, Małgorzaty panny; w kalendarzu słowiańskim Dobrogość. Wschód słońca o godzinie 4 minut 0, zachód o godzinie 8 minut 9.

Dnia 13 lipca 1410 adopcya na Krzyżach Dąbrowa. — 1503 pobicie Moskwy nad Dnieprem. — 1564 bitwa z Moskalami pod Jeziernyszczami. — 1578 Leonard Thurneiser nadsyła Batoremu lekarstwo przeciw truciźnie. — 1612 komisya w Krolewnie ustanawia rząd w Prusach. — 1615 śmierć Piotra Tylickiego, biskupa krakowskiego. — 1666 klęska Jana Kaźmierza pod Montwami. — 1697 Flening zaprzysięga pacta w imieniu Augusta II. — 1794 oblężenie Warszawy przez Prusaków.

(A) Z Ostrzeszowskiego, 9 lipca. (Zajęcie nad granicą Kongresówki. — Zabójstwa. — Żniwa.) Z trójdla urzędowego, zatem wierzytelność, podaje do wiadomości następujące zajęcie nad granicą dla wyjaśnienia stosunków naszych z sąsiedzkim rządem. Przed pół rokiem przeszedł z Kongresówki młody człowiek, nazwiskiem Lochński, i stawił się tutejszej władzy celem odstąpienia w wojsku jako w powiecie urodzony, że jednak dzieckiem jeszcze z rodzicami do Królestwa wyszedł, utracił prawo obywatelskie i tylko w skutek znieśienia konwencyi kartelowej pozostał w Podzamczu, i tamże u kowala Haisinga rozpoczął naukę tegoż rzemiosła. Tenże kowal, człowiek najgorzej prowadzący, przenosi się do Królestwa, przez co go Lochński opuszcza i zostaje w miejscu mimo namowy i obietnic; do niego więc w Boże Ciało przybyła kolega (Jankowski) z warsztatu Haisinga pod pozorem, że także opuścił majstra, w pogawędce podprądza Lochńskiego nad most graniczny ku Wieruszewu, tam nagle w pas chwytą, gwałtem przytrzymuje, wtedy z ukrycia wyskakuje wójt gminy, Haising i straż graniczna, zdradzonego wzięła i odstawiła do władzy powiatowej w Wieluniu. Wszelkie zabiegi urzędowe wydobycia Lochńskiego z rąk moskiewskich są dotąd daremne; obecnie zażądano stanowczo wydania Haisinga dla wytoczenia skargi o uprowadzenie gwałtownie człowieka i ukaranie obywatelskiej za pomoc w gwałcie. Zajęcie tego rodzaju jest tu niemożliwe, zwłaszcza od znieśienia kartelu, z czego wielu korzysta, przechodzi granicę, osiada w pograniczu dla niezamieszłości kraju i obawy puszczania się w głąb, najwięcej dla łatwiejszego komunikowania się z pozostałą rodziną; władze zaś moskiewskie wiedząc o każdym, śledząc i nie popuszczają żadnej sposobności celem pojmiania swych ofiar, których, jak wiadomo, piekielna czeka przyszłość.

W krótkim przeciągu czasu zaszło w powiecie kilka zabójstw, świadczących niekorzystnie o zaniedbanu moralnem naszego ludu, bo nie z biedy i ostateczności li tylko z rozpacznych namietności wynikły zbrodnie. I tak w tych dniach w Machnicach z dwóch przyjaciół i kolegów nawet po snutem uczestowaniu w gościnicy w skutek powstałego sporu i kłótni we własnem pomieszkaniu zabił jeden drugiego, porąbawszy mu głowę ostrzem siekiery do niepoznania, następnie stawiał się władzy i w najzimniejszem usposobieniu bez żalu i skruchy zeznał spełnienie zabójstwa.

W skutek nieporozumienia opóźniony sprzęt siana i koniczn obecnie na ukończeniu, rozpoczęto żęcie żyta...

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 12 lipca.
HOTEL DU NORD. Kierski s Podstolic, prob. Rosolski z Gostynina, Wilczak z Wrocławia.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Madaliński z żoną z Potaszy, pan Brodniewicz z Borku, Zychliński z Kowalewa, Mała z Buczewa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Drwęcki z Starkówca, prob. Olyński z Gniezna.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Szyndowski z Niepruszcza, Schranke z Karczewa.
HOTEL RZYMSKI. Brock z Ostrowa, Jouanne z żoną z Wrocławia.
HOTEL PARYSKI. Skoroszewski z Wągrówca, Drzeński i Węsierski s Środy, pan Karasiński z Stupcy.
HOTEL POD CZARNYM ORZEM. Schultz z Baborowa, Korytkowski z Zielonki.
HOTEL BERLINSKI. Kąsinowski z Sadow, Kwiatkowski z Słonia, Lewandowski i Renner z Król. Polsk., prob. Hubert z Nowejświ.
TILSNERA HOTEL GARNI. Heym z Nowego Jorku, Hersch z Kolonii, Kaerger ze Zbaszyna, Cressin z Szczecina, Sassbach z Wrocławia, Müller z Leszna, Drewler z Owieczek, Liecich z Kiecka.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 12 lipca.
Poznańskie stare 3¹/₂ % listy zastawne — tal. plac. — Poznańskie nowe 4¹/₂ % listy zastawne 8¹/₂ tal. placono. — Pozn. listy rentowe 8¹/₂ tal. plac. — Pozn. 5¹/₂ % obligacye pow. — żąd. — Akcye banku prowinc. pozn. — plac. — Banknoty polskie 73¹/₂ tal. pl. — Akcye poznań. banku realno-kredytowego — tal. placono. — Rumuny — tal. plac.
Żyto: wypow. 50 węgł; na lipiec 44¹/₂, lip.-sierp. 44¹/₂, sierp.-wrześ. 45¹/₂, wrzesień-paźdź. 46¹/₂, na jesień 46¹/₂, paźdź.-listop. 46¹/₂ tal.
Okowita: (z beczka) wyp. 39,000 kwart, na lipiec 15¹/₂ tal., sierp. 15¹/₂ tal., wrzesień 15¹/₂ tal., paźd. —, list. —, grudzień — tal. placono.

Giełda berlińska, 11 lipca.

Dzisiejsza giełda odznaczała się bezwyjątkowym niżnieniem wszystkich kursów, przyczem dość dawała panować chęć do kupna. Walory pruskie: Dobr. pożycz. pstwa (4¹/₂%) 97 plac. Poż. pstwa z r. 1859 (5¹/₂%) 101 plac. Obł. pstwa (4¹/₂%) 77¹/₂ plac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3¹/₂%) 115¹/₂ plac. List. zastaw. Zachod.-prusk. (3¹/₂%) 78 żąd dto (4¹/₂%) 79¹/₂ plac. dto (4¹/₂%) 87 plac. Pozn. nowe (4¹/₂%) 80¹/₂ plac. Listy rent. Pozn. (4¹/₂%) 81¹/₂ plac. Prusk. (4¹/₂%) 87 plac. Walory zagraniczne: Austr. pstwa (5¹/₂%) — plac. Poż. narod. (5¹/₂%) — placono. Losy z roku 1854 (4¹/₂%) 70 żądano. Losy kredyt. z r. 1858 86¹/₂ placono. Losy z r. 1860 (5¹/₂%) 75—4 plac. Losy z r. 1864 (4¹/₂%) 60 placono. Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5¹/₂%) — placono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5¹/₂%) 112—11 placono. Rosyjsk.-polsk.-oblig. skarb. (4¹/₂%) 66 placono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5¹/₂%) 92 żąd. dto części po

500 złp. (4%) 100% żąd. Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) 69
żąd. Listy likw. 56%, pła. Włoska. poz. (5%) 53%, pła. Rumu-
ńska. poz. (8%) 92. Rumuńska. oblig. kolej. (7 1/2%)
62 1/2%, pła. Turecka pożyczka 44-3 1/2%, pła. Ameryk. poz.
(6%) 93-2 pła. Akcje kolei żelaz. Kol. mind. 124-19-21
płacono. Gal. Kar. Ludwik. — płacono. Austr. Franc. 189%,
i 3-4-3 1/2-4 1/2 pła. Warsz. wiede. 56-5 pła. Banki itd. Au-
stryackie, kredyt. mob. 180-23-24 płacono. Pom. prowinc.
102 pła. Szląsk. stow. bank (4 1/2%) — płacono. Certyf. hip.
Hubnera (4 1/2%) — pła. Hansm. (4 1/2%) 94 pła. Henkel
(4 1/2%) — żąd. Meining. (4 1/2%) — pła.
Kurs gotówki i pań. pien. Frdr. pruskie 113 1/2 pła. ldr.
111 1/2 pła. suwery 6. 23 1/2 pła. nap. 5. 12 1/2 pła. półmper. 5.
16 1/2 pła. doll. 1. 11 1/2 pła. Ziota w sztabach pła. celn. 463 1/2
pła. Srebra funt celn. 23. 24 pła. Zagraniczne banki. 99 1/2
żądano. Austr.-banki. 81 1/2 płacono. Rosyjsk. banki. 73 1/2 pła.
— Dyskonto bankowe 4.

Pszenica: 2000 funt. w miejscu 68-78 tal. wedle jakości
żądano; 2000 funt. na lip. i lip.-sierp. 70 nom. sierp.-wrzes. —
wrzes.-paźdz. 71-70 1/2, paźdz.-list. — tal. płacono. Żyto: 2000
funt. w miejscu 47 1/2-52 1/2 tal. wedle jakości żąd.; polskie 47 1/2
— 48 1/2, pła. 49-49 1/2 tal. z kole. pła.; na lip. i lip.-sierp.
48 1/2 nom., sierp.-wrzes. —, wrzes.-paźdz. 49 1/2-50-49 1/2 pła.
i żąd. paźdz.-list. — tal. płacono. Jęczmień: 1750 funt. mały
i wielki 37-46 tal. wedle jakości żądano. Owies: 1200 funt.
w miejscu 35-31 tal. wedle jakości żąd.; polski 25-26, mar-
biński 28-31, pomorski 29 1/2-31 tal. z kole. pła.; na lipiec i
p.-sierpień 27 1/2, sierpień-wrzes. —, tal. pła. Groch: 2250
nt. do gotow. 55-58 tal., na paszę 48-54 tal. Rzep: 1800
nt. 100-110 tal. płacono. Rzepik: 98-103 tal. pła. Olej

Otworzenie konkursu.
Królewski sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 4 lipca 1870
przed południem o godzinie 12.

Nad majątkiem kupca **Arona Furst** w Po-
znaniu otworzono konkurs kupiecki a dzień
wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień
27 czerwca 1870 r.
Tymczasowym administratorem masy us-
tanowiony został agent Heinrich Rostenthal
w Poznaniu. Wierzyciele dłużnika wspólnie
go wyzwały, aby w terminie na
dzień 18 lipca r. b. przed południem
o godzinie 11

przed komisarzem radcą sądu p. Gaebler
w izbie sądowej No. 13 wyznaczonym oświad-
czenia i propozycje swoje względem utrzy-
mania tego administratora lub ustanowie-
nia innego tymczasowego administratora event,
ustanowienia tymczasowego zarządu oddali.
Wszystkim, którzy od dłużnika wspól-
nego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub
innych rzeczach w posiadaniu lub za-
chowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek
są winni, zalecamy, aby nie jemu nie wyda-
li lub wypłacili, owszem o posiadaniu przed-
miotów do dnia 21 lipca 1870 r. włącznie są-
dowi lub administratorowi masy doniesienie
uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jako-
wych swych praw, tam dotąd do masy kon-
kursowej oddali. Zastawcy lub inni z ni-
mi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika
wspólnego powinni o rzeczach zastawionych
w ich posiadaniu się znajdujących tylko do-
niesienie uczynić.

Zarazem wyzamy wszystkich tych, któ-
rzy do masy pretensje jako wierzyciele kon-
kursowi roszczą, aby należytości swoje,
bądź że takowe już są wyszarzone lub nie,
z prawem żądania pierwszeństwa do dnia
15 sierpnia r. b. włącznie u nas piśmiennie
lub do protokołu zameldowali i następnie
do rozpoznawania wszystkich w czasie wspo-
mnianym zameldowanych, również stosownie
do okoliczności do ustanowienia osób zarzą-
dowych dnia

3 września r. b. przed południem
o godzinie 9
przed komisarzem radcą sądu p. Gaebler w
lokalu sądowym No. 13 stanęli.
Kto zameldować swoje na piśmie złoży,
powinien kopię onego i jego aneksów do-
łączyć.
Każdy wierzyciel, który nie w naszym

rzepiowy: 100 funt. w miejscu 14 tal. pła.; na lipiec 13 1/2
lip.-sierp. 13 1/2, sierp.-wrzes. 13 1/2 tal. żąd. Olej lniany: 100
funt. w miejscu 12 tal. Olej skalny: w miejscu 7 1/2 tal.; na li-
piec i lip.-sierp. 7 1/2 tal. pła. Okowita: 8000% Tral. w miej-
scu bez beczki 16 1/2-1/2 tal. pła.; na lip. i lip.-sierp. 16 1/2-
1/2, sierp.-wrzes. 16 1/2-1/2 tal. pła., wrzes.-paźdz. 16 1/2, listop.-gru-
dzien — tal. — sgr. pła.

Giełda wrocławska, 11 lipca.
Żyto: 2000 funt. —; na lipiec i lip.-sierp. 46 1/2, żąd.,
sierp.-wrzes. 47 pła. i żąd.; wrzes.-paźdz. 47 1/2, paźdz.-list.
47 1/2 tal. pła. i żąd. Pazenica: na lipiec 70 tal. żąd. Jęcz-
mień: na lipiec 46 tal. żąd. Owies: na lipiec 45 1/2 tal. żąd.
Olej rzepiowy: niżej; w miejscu 15 tal. żąd., na lipiec 13 1/2,
lip.-sierp. 13 1/2, żąd., wrzes.-paźdz. 13 1/2-1/2-1/2-1/2 tal.
pła. Okowita: bez handlu; w miejscu 16 1/2 tal. żąd., 16 1/2
pła., na lipiec i lip.-sierp. 16 1/2, sierp.-wrzes. 16 1/2, wrzes.-
paźdz. 16 tal. żąd.

	Na targu:	piękna	średnia	poślednia
		sgr.	sgr.	sgr.
Pazienica biała	86-89	83	74-80	
" żółta	85-86	83	75-81	
Żyto	60-61	59	56-57	
Jęczmień	49-50	48	45-47	
Owies	34-35	33	31-32	
Groch	56-60	53	46-50	

Giełda szeszeńska, 11 lipca.
Pszenica: na lipiec 76, lipiec-sierp. i wrzes.-paźdz. 75
tal. Żyto: na lipiec 48, lipiec-sierp. 47 1/2, wrzes.-paźdz. 49 1/2,
tal. Groch: na lipiec 52 tal. Olej rzepiowy: w miejscu 13 1/2,
na lipiec 13 1/2, wrzes.-paźdz. 13 tal. Okowita: w miejscu 16 1/2

okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien
przy zameldowaniu swojej pretensji pełno-
mocnika tu zamieszkałego lub do praktyki
u nas upoważnionego obcego ustanowić i do
akt dołączyć.
Tym, którzy tu znajomości nie mają, po-
dajemy obrońców prawa Gierscha, Pileta i
Mehringa jako rzeczników.

Otworzenie konkursu.
Królewski sąd powiatowy.
Poznań, dnia 4 lipca 1870 roku,
po południu o godz. 6.
Nad majątkiem kupca **Marcina Müldner**
w Stegusowie otworzono konkurs kupiecki a
dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na
dzień 4 stycznia 1871 r.
Tymczasowym administratorem masy u-
stanowiony został komisarz aukcyjny Lu-
dwik Manheim w Poznaniu. Wierzyciele
dłużnika wspólnie go wyzwały, aby w ter-
minie na dzień 25 lipca r. b. przed
południem o godzinie 11

przed komisarzem radcą sądu powiatowego
Gaebler w lokalu sądowym No. 13 wyzna-
czonym, oświadczenia i propozycje swoje
względem utrzymania tego administratora
lub ustanowienia innego tymczasowego ad-
ministratora event, tymczasowej rady admi-
nistracyjnej oddali.
Wszystkim, którzy od dłużnika wspól-
nego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub
innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu
mają lub którzy mu cokolwiek są winni, za-
lecamy, aby nie nikomu nie wydali lub wypła-
cili, owszem o posiadaniu przedmiotów do
dnia 30 lipca 1870 r. włącznie sądowi lub
administratorowi masy doniesienie uczynili
i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych
praw tam dotąd do masy konkursowej od-
dali. Zastawcy lub inni z nimi równo up-
rawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego
powinni o rzeczach zastawionych w ich po-
siedaniu się znajdujących tylko doniesienie
uczynić.

Zarazem wyzamy wszystkich tych, któ-
rzy do masy pretensje jako wierzyciele kon-
kursowi roszczą, aby należytości swoje,
bądź że takowe już są wyszarzone lub nie,
z prawem żądania pierwszeństwa do dnia
14 sierpnia r. b. włącznie u nas piśmiennie
lub do protokołu zameldowali i następnie
do rozpoznawania wszystkich w czasie wspo-
mnianym zameldowanych, również stosownie
do okoliczności do ustanowienia osób zarzą-
dowych (4370)

Handke,
królewski komisarz ekonomiczny.

na lipiec-sierp. 16 1/2, sierp.-wrzes. 16 1/2, wrzes.-paźdz. — tal.
Olej skalny: w miejscu 7 1/2, na wrzes.-paźdz. 7 1/2 talara.

KORRESPONDENCA REKAWY.
Antoniowi listu z Paryża, mieszczącego protestacy-
jnie nekrologowi hr. Montalemberta piera hr. Władysława Pa-
lata: Zamieszczono być nie może.
Pana M. P. w Paryżu upraszamy o spieszne nadesłanie
dalszego ciągu i dokończenia pracy: „O związkach pracy”, po-
niważ nakładca dłużej czekać nie chce.
Pana Wł. Sabowskiego w Krakowie: Rozprawa Pań-
ska o grębie ks. Malinowskiego będzie drukowana.

Nadesłano.
Błogo skutkująca Revalaisière du Barry. — Nadal nikt
nie będzie już mógł powątpiewać o błogiej skuteczności Revalaisi-
ère du Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekar-
skich dodać możemy dzisiaj wdzięczne błogosławieństwo i szcze-
śliwą kurację Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletnim
bezsukcesyjnym używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866.
Zdrowie Papieża jest wyborne, nianowicie odkąd wstrzymuje się
od wszelkich lekarstw, które go uzdrowić chciało i odkąd wy-
łącznie prawie używa wybornej Revalaisière du Barry, która nad-
zwyczaj pomyślnie nań działała. — Zaręczają, że Jego Świątobli-
wość przy każdym obiedzie spożywa jeden jej talerz i natchwalił
się nie może błogich jej skutków. (Korespondencya z Gazette
du Midi). — W następnych chorobach przewyższa ona każdy
inny znany środek leczący: niestrawności, obstrukcyi, ostryści, kur-

Paprocki, były urzędnik gospodarczy,
do N. R. b. w Olszowie niech da znać o
swojem miejscu teraźniejszym do Zarządu Go-
spodarczego w Rychwale w Król. Polskiem.

Nauczycielka, Polka, ka-
tol., potrzebna jest do trzech dzie-
czek od 7 do 10 lat. Wymaga się
dokładnej znajomości zwykłych przed-
miotów naukowych. Język niemiecki,
rysunki i **gruntowna znajomość i udzielanie muzy-**
ki są konieczne. Zgłoszenia franco
pod adresem J. A. P. 33 Czempin po-
ste restante. (4667)

Dery podróżowe,
Szale podróżowe,
Koldry do spania,
Koldry watowane,
Płaszcz od deszczu,
Deszczochrony.
Poznań, Rynek 63. (4167)
Robert Schmidt,
(dawniej Antoni Schmidt.)

Wszelkie gatunki **porcelany,**
wielki wybór **szkła** tak krajowego
jak zagranicznego wyrobu, jako też
artykuły szklane w brąz
oprawione — na podarki —
polecają
W. Kilński i Sp.
w Bazarze. (4616)

Teatr polski w mieście
Szanowny Korespondent do Dzien Pozn.
z niedz. dnia 10 bm. 1870. No 155. Roczni.
XII racy mi publicznie powiedzieć, kto dy-
rygował mą przy muzyce amatorskiej? bo
ja także w niej udział wziętem. (4693)
Emeryk Łurezyński.

czach, spazmach, zawrocie, zgadze, dyarii, cierpieniu żołądka,
stłobosci nerwów, chorobie żółci, cierpieniu wątroby, pęcherza i ne-
rek, wzdymaniu, odcieżności, bicia serca, nerwowym bólu głowy,
głuchocie, szumowi w głowie i w uszach, bólach w każdej części cia-
ła, suchotach płuc i kanałach oddechowych, chronięcym zapale-
niu i ropieniu żołądka, cierpieniach z kamieniami wywołanych, ba-
mroidach, wrzeczach zaskórnych, szkorbutcie, tężrze, skrofutach,
suchotach, puchlinie, dławie, reumatyzmie, młotach, wonitach, ku-
sach w czasie brzemienności, usposobiu smutnem, splem, ogólnie
słabości ciała, ochrzmieniu członków, kaszlu bezsenności, urazach
pamięci, w iemeniach, melaicholii, hysterii itd. (5268)

Cenny ten środek leczący-pożywny sprzedaje się w pu-
kach blaszanych wraz z przepisem użycia 1/2 funta za 18 sgr.,
1 funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funt. za 1 tal.
20 sgr., 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal. — Revalaisi-
ère Chocolatée w proszku i tabliczkach na 12 filiżanek 18
sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Spro-
wadzać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 179
Friederykowska ulica; Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 Fry-
derykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Golebia ulica,
Emila Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarlose synowie
30 Markgrafenstr., Barry du Barry & Comp. w Wiedniu
Goldschmid Gasse 8; w Frankfurtu n. M. 10 Rossmarkt; w Ham-
burgu 41 Katharinenstrasse; w Poznaniu u Elsnera; w Lipsku
u Teodora Pfizmann, liweranta nadwornego; w Wrocławiu
u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scholtz
w Poczdamie u Schwarlose, w Altenburgu w Saksonii u Re-
skego, w Hanowerze u Reyersbacha, w Lesznie u S. A.
Scholtz i rozsyła do wszystkich okolic za asygnową pocztową
lub kaliczką.

Towary z bielnika
od No. 1 do 6 włącznie nadeszły, o ode-
branie których prosi handel (4689)
K. Szymańska,
Poznań, ulica Nowa No. 2.

Wino szampańskie
butelka po 20 sgr., 1/2 but. 12 sgr. —
francuskimi etykietami — przez znawców
wina za lepsze od wina francuskiego ma-
uznane i w równy zupełnie sposób jak fran-
cuskie szampańskie wino robione a prze-
nie mogące się nazywać naśladowaniem.
O. & H. Graeger
Berlin.
sklepy i kantor: Oranien str. 88.
NB. Próby za awansem. (4681)

Wyprzedaż
pozostałych kostiumów
po bardzo znacznie niższych cenach u
Joanny Słomowskiej,
Wilhelmska ulica 9. (4677)

Niniejszem mam zaszczyt Wielmożnych Panów gospodarzy zawiado-
mować, że tu w miejscu otworzyłem
Handel
zbożowy, produktowy i komisyjny
i proszę o łaskawe uwzględnienie mojego przedsiębiorstwa.
J. T. Plewkiewicz,
(4674) Kantor: Małe Garbary No. 6.

Polecając łaskawym względem publiczności polskiej
Hôtel de la Paix
w Berlinie pod Lipami 43, (2545)
ręczę z méj strony za dobrą kuchnią, wszelkie wygody i przystępne
ceny.
J. Benois.

Insertat będzie jutro. (4686)

Pomieszkanko na pierwszym piętrze, dwa
pokoje i kuchnia, dalej pomieszkanko skle-
powe, 3 pokoje jest natychmiast do wynaj-
cia Wielki Garbary 17.
Szczeciński **twarde białe mydło**
ośm funtów za jednego talara poleca
Izydor Busch,
(4675) Sapieżyński plac No. 2.

Dr. Dinglera „Polytechnisches Journal“ ogłasza wyciąg
z „Badische Zeitung für Haus und Familie“, w którym prof. Dr.
H. Meidinger szeroko się rozowiada nad rozmaitemi systemami ma-
chin do szycia i w którym wykazuje, że przy szybkiej pracy bałsa
machin Singera jest bardzo gwałtowny, jak przy wszystkich
machinach z czołenkami, podczas kiedy machinę chwyającą ledwo
się słyszy, i że machina Singera trzy razy tyle robi hałasu co ma-
chyna chwyająca. Prof. Dr. Meidinger wykazuje dalej, że **zuży-**
cie machiny Singera 4 razy jest większem niż u machiny chwy-
tającej, że ten sam stósunek zachodzi i przy machinie Howego i że
i **szybkość** przy machinie z czołenkami **mniejsza** jest niż
przy machinie chwytającej. Rozliczne próby wykazały, że przy
obrocie machinowym machiną **chwyającą** do 1500 sztychów
na minutę, machiną **Singera** mniej więcej połowę tego zrobiono.
Człowiek jeden może za pomocą kołowrotu i znajdującego się przy
nim wału 6 do 8 machin chwyających utrzymać w ruchu z szyb-
kością 1500 sztychów igłą na minutę, do czego 12 machin Singera
potrzeba przy 800 sztychach na minutę, by dokazać toż samo.
Z tego okazuje się znowu, że machina chwyająca w każdej
mierze przewyższa system Singera i że ją przekładać na-
leży nad nią.

A. z Pawłowskich Kaufmann,
Skład główny i wyłączny na W.
Ks. Poznańskie patentowanych ma-
chin chwyających **Pollacka.**
Schmidta i Sp.
Kurcze epileptyczne (wielką chorobę)
leczy **listownie specjalny lekarz** dla epilepsji doktor **O.**
Killisch w Berlinie, teraz: Louisestrasse 45. — Przeszło stu już
uleczonych. (264)

Dom mieszkalny w ogrodzie z 13
pokojami jest od 1 października r. b. do wy-
najęcia przy ul. Berlińskiej No 14 (Tellus).
(4690)
Urzędnik gospodarczy, kawaler,
obeznany kompletnie w tym fachu życzyso-
bie przyjąć natychmiast umieszczenie, refle-
ktujących, poradzam uprzejmie adresować
poszte restante **N. N. Labiszyn.** (4680)

Wielka hanowerska
loterya koni
w Hanowerze, dnia 17 lipca 1870.
Takowa odbywa się za zezwoleniem król. ministerstwa spraw wewnętrz-
nych w połączeniu z wielkim **hanowerskim targiem na konie**
dnia 14 i 15 lipca 1870 i **wyścigami** od dnia 15 do 17 lipca 1870
i w roku bieżącym znacznie zubożona została w wielkie wygrane.
Do losowania przeznaczono:
Elegancki ekwipaż z czwórka
wysoko szlachetnych koni
i kompletną uprzężą, war-
tości 5000 tal.
Elegancki ekwipaż z dwoma
szlachetnymi kofmami i kom-
pletną uprzężą, wartości
1500 tal.
Elegancki ekwipaż z dwoma
szlachetnymi kofmami i kom-
pletną uprzężą, wartości
1000 tal.
Fakton z 1 koniem i komple-
Wydaje się

50,000 losów po 1 tal.
a sprzedaż losów poruczona domom bankowym
B. Magnus i A. Molling
w Hanowerze,
do których zamówienia przy dołączeniu pieniędzy i dokładnego adresu franco
przesyłać należy a **gdzie i odbiorcy większej liczby losów**
dowiedzą się o warunkach.
Hanower, dnia 1 maja 1870. (4668)
Dyrektorium
Stowarzyszenia ku popieraniu hanowerskiego
hodowli koni.

Z domu Ludom zbiegi, ponieważ był tam
jeszcze obcy, czerwony piękny długowłosej
angielski **wyżeł,** wabiący się
Junco. Oddawca otrzyma wynagrodzenie
odpowiednie. (4685)

Sole do kąpiel
z Kreuznach, Koesen, Rehme, Wittkind,
sól morską, ekstrakt z iglic świerkowych, my-
dło siarkowe, do kąpeli akwizgrzańskich,
także wszelkie gatunki wód mineralnych te-
gorocznych poleca
J. Jagielski, aptekarz. (4642)

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w listach
do **Sinapizmów.**
Przyjętych w szpitalach paryskich, w am-
bulansach i szpitalach wojskowych, w mary-
narce francuskiej i w marynarce królewskiej
angielskiej.
Przyjęcia powyższe stanowią rekoimiją do-
skonałości PAPIERU RIGOLLOT, który w
jednej chwili może być przygotowany odna-
cza się czystością i łatwością użycia.
Wymagać należy, aby
się na nim znajdował
podpis, jak obok:
W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du
Temple, 26, w Poznaniu w aptece p. Dra
Maniewiczza; w Krakowie w aptece pana
Traczynskiego; we Lwowie w aptece p.
Mikolascha. (3547)

WODA DRA JACKSON
w Paryżu.
Od dawna znana i oceniana za najskute-
czniejszą na leczenie i zachowanie od pró-
chnienia zębów; sprawia przyjemną woń w g-
bie, leczy dziąsła delikatnie i skłonne do
krwawienia, usmierza w jednej chwili naj-
gwałtowniejszy ból zębów.
W Paryżu w aptece p. Cahan, 67 rue
Jean Jacques Rousseau; w Poznaniu w apte-
ce p. Dra **Mankiewiczza;** w Krakowie i we
Lwowie w aptekach pp. **Traczynskiego** i
Mikolascha. (3545)

Bardzo
dobrze konserwo-
wany kawior a-
strachanski poleca
A. Cichowicz.

Sole do kąpeli
z Kreuznach, Koesen, Rehme, Wittkind,
sól morską, ekstrakt z iglic świerkowych, my-
dło siarkowe, do kąpeli akwizgrzańskich,
także wszelkie gatunki wód mineralnych te-
gorocznych poleca
J. Jagielski, aptekarz. (4642)

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w listach
do **Sinapizmów.**
Przyjętych w szpitalach paryskich, w am-
bulansach i szpitalach wojskowych, w mary-
narce francuskiej i w marynarce królewskiej
angielskiej.
Przyjęcia powyższe stanowią rekoimiją do-
skonałości PAPIERU RIGOLLOT, który w
jednej chwili może być przygotowany odna-
cza się czystością i łatwością użycia.
Wymagać należy, aby
się na nim znajdował
podpis, jak obok:
W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du
Temple, 26, w Poznaniu w aptece p. Dra
Maniewiczza; w Krakowie w aptece pana
Traczynskiego; we Lwowie w aptece p.
Mikolascha. (3547)

Wystawa obrazów
w domu Tellusa przy Berlińskiej ul. No.
co dzień otwarta od go-
9 rano do 6 wiecz.
Bilety wstępne służące na jeden raz
5 sgr., a na cały czas wystawy z
do premii po 1 tal.
Tow. Młodych Przemys
Krótki jeszcze czas
Wystawa artystyczna
fotografii na szkło
w ogrodzie **Lamberta,** 2000 obraz-
Codziennie otwarta rano od 10 do 9
czorem. Cena wnijsia 7 1/2 sgr. 6 bile-
tal. (4681)
Sprzedaż biletów w mieście u p.
les Kaul, Zamkowa ulica No. 4.